

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu . . . zł. 6.00
z dost.

z prze-
za gr.

Numer
Lwów

25 gr.

Słowo Polskie

zi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Wielka karta solidaryzmu agrarnego.

Dzień 10 lipca br. stanowić będzie datę historyczną dla rolnictwa w Polsce odrodzonej. Dokonane w tym dniu uroczyste w obecności Prezydenta Rzpltej na Zamku warszawskim ostateczne zjednoczenie organizacji rolniczych w Polsce, tj. Centralnego Towarzystwa Rolniczego i Centralnego Związku Kółek Rolniczych pod wspólną nazwą Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych — godnie wieńczy dzieło, poczęte przed rokiem u nas we Lwowie, dzieło scalkowania przy jednym warsztacie pracy wszystkich wytwórców rolnych w Polsce.

Wielkie to dzieło, otwierające przed rolnictwem w Państwie potężne możliwości i warunki rozwoju tem jest ważniejsze i donioślejsze, że dokonane zostało w momencie, w koniunkturze dla rolnictwa niestety niepomyślnej. Przyczyny takiej koniunktury są rozliczne i skomplikowane. Z jednej strony tkwią one w ogólnym kryzysie gospodarczym a więc także i rolniczym, jaki przechodzi cały niemal świat obecnie, z drugiej strony wyniki z niewątpliwie mało przewidującej polityki czynników m'arodajnych (wielki spadek cen zboża), z ciasnoty gotówkowej, z niemożności uzyskania niezbędnych kredytów (wskutek czego np. zahamowane zostały melioracje gruntów), z nadmiernego zadłużenia rolników itd.

W tym stanie rzeczy dokonana unifikacja organizacji rolniczych jest pier wszym potężnym środkiem, zmierzającym nie tylko do uśmierzania przejściowego kryzysu, ale nadto i przede wszystkim zarzewiem wielkiej, na historyczną skalę podjętej ideologii i programu polityki agrarnej w Polsce. Jest to lapidarnie rzecz określając, ideologia i program solidaryzmu agrarnego. Uchwała Rady głównej zjednoczonych organizacji rolniczych ujmuje na czele hasło tego zjednoczenia następująco: „Praca nad wszechstronnym rozwojem rolnictwa w Polsce, nad wzmożeniem jego wytwórczości, nad podniesieniem stanu rolniczego i nad zapewnieniem każdemu rolnikowi bez względu na jego stan posiadania takich warunków pracy na roli, któreby pozwoliły mu podnieść skalę życiową na wyższy poziom kultury materialnej i duchowej, oszczędzać, kapitalizować i tem samem gromadzić zasoby dla przyszłych pokoleń”. Hasło to jednak pozostałoby czoza frazeologią, gdyby równocześnie nie wskazano i nie zgodzono się na nowe zasadniczo metody jego realizacji. Metoda ta polega na solidarystycznie pojętej współpracy w miejsce dotychczasowej rozbieżności, współzawodnictwa i wzajemnie między sobą toczzonej walki przez różne organizacje; na naukowem, postępowem kierownictwie pracą w rolnictwie, gdy dotychczas wszechwładnie niemal panował dyktantyzm i nieuctwo; na wspólnej pracy z czynnikami rządowemi, gdy dotychczas dominował egolizm klaso-

wy lub stanowy, najczęściej pozostający w stosunku opozycji do Państwa, jako całości i jego interesów; na eliminacji momentu polityczno - partyinego, na zastąpieniu go kryterjami wyłączenie rzeczowemi, gospodarczymi i kulturalnemi — gdy dotychczas cele organizacji rolniczych były narzędziem w ręku demagogii reakcyjnych względnie radykalnych społecznie stronnictw politycznych; na uznaniu — wreszcie — że wszystkie galezie wytwórczości rolniczej stanowią organiczną całość, która jako taka musi być traktowana, chroniona i wspierana przez ustawodawstwo państwowe, w szczególności skarbowe i socjalne.

Pełną siły i najwyższej powagi afirmacją tego solidaryzmu agrarnego, stanowiącego wielką historyczną kartę polskiego rolnictwa, było przemówienie p. Prezydenta Rzpltej na posiedzeniu Rady zjednoczonych organiza-

cyj rolniczych. P. Prezydent stwierdził przede wszystkim ujemny — dotychczas — fakt rozbitcia, niestuszną i niepomierne wielką rozbieżność poglądów i opinii w życiu wsi, dominowanie działań i wpływów politycznych, chaos i skłócenie w stosunkach politycznych wsi. (Przypomina się tu — nawiasem mówiąc — cytowana wczoraj w naszym przeglądzie prasy, identyczna całkowicie opinia znakomitego znawcy stosunków ludowych prof. Fr. Bujak, podkreślająca opanowanie wsi przez demagogiczne i ciemne politykierstwo tudzież stwierdzająca, że w miejsce dotychczasowych organizacji partyjno - politycznych ośrodkiem ruchu ludowego stać się winny organizacje rzeczowe, ekonomiczne). P. Prezydent włączając z radością realizację idei solidaryzmu agrarnego, podkreślił z naciskiem, że zbieżne interesy poszczególnych warstw społeczeństwa

rolniczego mają niewątpliwie przewagę nad dzielącymi je sprzecznościami, że „jednolity front rolniczy” — złamie dotychczasową „niechęć” a nawet nienawiść, „stworzy stałą i zdrową równowagę między interesami wsi i miast”, „zreorganizuje, zcali i usprawni” pracę zjednoczonych zrzeszeń rolniczych.

Wielka karta solidaryzmu agrarnego, proklamowana uroczyste na Zamku warszawskim w dniu 10 lipca br., stanowi nie tylko wielką datę w dziejach naszego rolnictwa. Posiada ona znaczenie ogólne, dla całości interesów Państwa. Jest także jednym z ważnych etapów na drodze faktycznej przebudowy naszego ustroju, w dziedzinie nowej organizacji społeczeństwa w Państwie, organizacji, opartej na jedy nie słusznych, zdrowych, bo rzeczowych zasadach współpracy, wytwórczości i kompetencji. (i. r.).

Briand organizuje Zjednoczone Stany Europy.

Paryż, 11 lipca (AW.) W kołach politycznych olbrzymią sensację wywołała wiadomość podana przez „L'Oeuvre” że Briand zamierza w najbliższym czasie wystąpić z apelem do państw europejskich aby połączyły się i zjednoczyły w Stanach Zjednoczonych Europy. Briand pragnie przedstawić ten projekt na wrześniowej sesji Ligi Narodów i zaproponować równocześnie zwołanie konferencji państw europejskich, która odbyłaby się przed końcem roku bież. Inicjatywa Brianda jest głęboko przemyślana i w razie realizacji jego projektu może się przyczynić do usunięcia wielu drażliwych kwestyj międzynarodowych. Briand przedstawił już projekt niektórym państwom europejskim i uzyskał zgodę Polski, Anglii, Niemiec, Holandii, Szwajcarii, Czechosłowacji i Austrii.

Wiedeń, 11 lipca. (AW.) Dzisiejsza „Neue Fr. Presse” w artykule wstępnym wita z głębokim zadowoleniem inicjatywę Brianda i podkreśla, że właściwy twórca idei Stanów Zjednoczonych Europy hr. Coudenhove Calergi, został podbity przez tak wybitnego męża stanu i polityka jak Briand.

Paryż, 11 lipca. (PAT) Według do-

niesień z Paryża, opublikowało dziś kilka pism, pomiędzy nimi „Echo de Paris” i „L'Oeuvre”, doniesienia, według których minister spraw zagranicznych Briand poczynił już w najbliższym czasie pierwsze kroki, zmierzające do stworzenia federacji państw europejskich. Briand ma mianowicie zamiar jeszcze z końcem tego roku zwołać konferencję, której zadaniem byłoby stworzenie wyżej wymienionej federacji państw europejskich. Projekt ten przedłoży Briand na wrześniowej sesji Ligi Narodów. Według planu Brianda nastąpić zespolenie się państw europejskich na podstawie gospodarczej, później zaś także politycznej. Projekt ten usunąłby na drugi plan cały szereg problemów, jak n. p. przyłączenie Austrii do Niemiec, oraz kwestje mniejszościowe. W dniu, w którym Briand wyraził się o Austrii, aby się przyłączyła nie do Niemiec, lecz do Europy, był ten plan unii europejskiej już dojrzały. Projekt ten jest zupełnie logiczny i jest niejako harmonijnem kontynuowaniem układów lokarneńskich, ważny jest zaś także ze względu na problemy gospodarcze kontynentu europejskiego wobec polityki Stanów Zjednoczonych.

Berlin, 11 lipca. (PAT) „Voss. Ztg.”

poświęca paneuropejskiemu planowi ministra Brianda artykuł p. t. „Spółnota gospodarcza”, w którym zaznacza na samym wstępie, że jednym z tematów rozmów, jakie podczas ostatniego pobytu swego w Paryżu prowadził Stresemann z Briandem i Poincarem była właśnie idea Paneuropy, i to w szerokich ramach. Również w mowie swej w Reichstagu Stresemann czynił aluzję do tego pomysłu. Kluczem do porozumienia między państwami europejskimi jest i będzie zawsze — pisze „Voss. Ztg.” — porozumienie Niemiec z Francją. Stany Zjednoczone Europy poprzedzić musi umowa celna europejska. Tylko wówczas, kiedy uda się stworzyć kontynentalne rynki zbytu dla całej Europy, będzie mogła Europa stać się godny opór Ameryce, w przeciwnym razie tylko bardzo niewiele mocarstw kapitalistycznych zdoła ugruntować swoją potęgę na pobojuwisku europejskich narodowo-gospodarczych instytucji. Gdyby udało się przez nową orientację gospodarczą w Europie stworzyć choćby tylko prawdopodobieństwo politycznego zjednoczenia państw w takim razie zostałby usunięty cały szereg problemów politycznych, które dziś stanowią źródło napiętności politycznych i walk między narodami europejskimi.

Dnia 26 bm. Ojciec św. opuści Watykan.

Rzym, 11 lipca. (AW) Ojciec św. zakomunikował oficjalnie gubernatorowi Città di Vaticano swą decyzję o wzięciu udziału w procesji eucharystycznej

dnia 25 bm. na placu św. Piotra.

Rzym, 11 lipca. (AW) Wizyta włoskiej pary królewskiej w Watykanie została odłożona do jesieni.

Najserdeczniej dziękuję

wszystkim pp. przedstawicielom urzędów, kolegom współpracownikom Lwowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych i znajomym, którzy z powodu skonu Zony mej 6212

Wandy Kączkowskiej

wyrazili mi tak dużo współczucia.

Stanisław Kączkowski

Z DNIA.

PREZYDENT WYJECHAŁ DO SPALY.

Warszawa, 11 lipca. (AW) P. Prezydent Rzplitej wyjechał dziś do Spalych na kilka dni. W niedzielę p. Prezydent Rzplitej wraca do stolicy i w gmachu sejmiku otworzy kongres Polaków z zagranicy. W poniedziałek rano p. Prezydent Rzplitej wyjedzie do Krakowa na dłuższy pobyt.

FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY MSW. JUŻ ZEBRANY.

Warszawa, 11 lipca. (AW) „Kurier Czerwony“ donosi, że fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych na walkę ze szpiegowstwem, skreślony uchwałą sejmiku, został już zebrany w drodze składek społeczeństwa. Jeden milion złotych znajduje się w P. K. O. Drugi milion będzie wypłacony w najbliższym czasie w myśl zadeklarowanych sum.

PROF. BARTEL W SZWAJCARJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca (zo.) Były premier p. Bartel po pobycie we Włoszech przybył obecnie do Szwajcarii do Lozanny. Jak slychać prezes Rady ministrów p. Światłowski w ciągu swego pobytu zagranicą spotkał się z prof. Bartlem.

WYCIĘZKA DZIENNIKARZY NIEMIECKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca (zo.) Dnia 11 b. m. przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy niemieckich z Westfalji i Nadrenji.

W WARSZAWIE STANIE POMNIK POLEGŁYCH CZŁONKÓW P. O. W.

Warszawa, 11 lipca. (AW) Komisja regulacyjna, działająca na prawach magistratu, uznała, że pod względem regulacyjnym niema przeszkód do wzniesienia pomnika ku czci poległych członków POW na jednym ze skwerów na placu Marszałka Piłsudskiego.

POGRZEB SP. JULJANA FAŁATA.

Kraków, 11 lipca. (AW). Pogrzeb sp. Juljana Fałata odbędzie się w Bystrzy, w piątek o godz. 12 w poł. Na pogrzeb zapowiedziano przybycie delegacji artystycznych z Krakowa i Warszawy, reprezentanci władz wojewódzkich z Krakowa i Katowic i w. i.

P. STETSON U MIN. CARA.

Warszawa, 11 lipca. (PAT). Minister sprawiedliwości Car w zastępstwie prezesa Rady ministrów przyjął dziś posła Stanów Zjednoczonych, Stetsona.

PROTESTY PRZECIWKO KODYFIKACJI PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (zo). Marszałek sejmiku p. Daszyński otrzymał w ostatnich czasach szereg rezolucji powziętych na wiecach parafialnych na temat kodyfikacji prawa małżeńskiego. W rezolucjach tych podpisani oświadczają, że katolicy nie pozwolą sobie narzucić ustawy sprzecznej z zasadami kościoła katolickiego i przypominają posłom i senatorom, iż w czasie wyborów zobowiązali się stać na straży zasad religii katolickiej. Zawód w tej dziedzinie zmusi katolików do pociągnięcia do odpowiedzialności nierzetelnych kandydatów.

POLSKO - RUMUŃSKIE ROKOWANIA KOLEJOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (zo). Dnia 10-go b. m. ukończone zostały polsko-rumuńskie rokowania kolejowe w sprawie układu wykonawczego do między państwowej polsko - rumuńskiej umowy kolejowej. Osiągnięto całkowite porozumienie. Delegacja rumuńska opuściła Warszawę 10 b. m. wieczorem.

Rząd angielski redukuje zbrojenia morskie.

Londyn, 11 lipca. (AW) „Daily Express“ donosi, że gabinet skreślił w budżecie sumy, przeznaczone na budowę dalszych 6 łodzi podwodnych.

Londyn, 11 lipca. (AW) Dotychczas nie zdołano ustalić dokładnie powodu okropnej katastrofy, która zdarzyła się w kanale św. Jerzego, wskutek zderzenia łodzi podwodnej H 47 z L 12. Na miejsce katastrofy wysłano 16 okrę-

tów wojennych, w tej liczbie pancernik „Rodney“ o pojemności 35 tys. ton, oraz 26 samolotów. Głębokość morza w miejscu katastrofy wynosi 115 metrów, co poważnie utrudnia prace nad wydobywaniem zatopionej łodzi. Katastrofa wydarzyła się po odbyciu manewrów, w których brało udział 20 łodzi podwodnych.



Odrzucenie prośby Trockiego.

Londyn, 11 lipca (AW) „Daily Express“ donosi, że gabinet odrzucił prośbę Trockiego o pozwolenie na przyjazd do Anglii.

Londyn, 11 lipca. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin, odpowiadając na zapytanie, minister spraw wewnętrznych, że rząd angielski po szczegółowym rozpatrzeniu wszelkich okoliczności sprawy postanowił odmówić Trockiemu pozwolenia na przyjazd do Anglii. Oświadczenie ministra

zostało przyjęte przez konserwatystów oklaskami.

Londyn, 11 lipca. (AW). B. podsekretarz stanu w Foreign Office p. Locker Lampson w mowie wygłoszonej w Wood Green oświadczył, że obecna polityka rządu Mac Donalda jest polityką konserwatystów, nie zaś partii socjalistycznej. Labour Party zdaniem jego, gdy doszła do władzy wyzbyła się całkowicie socjalizmu. Lampson twierdzi, że nowe wybory w Anglii odbędą się już w roku 1930.

Konflikt o płace w angielskim przemyśle bawełnianym.

Londyn, 11 lipca (AW) Konferencja pracodawców przemysłu bawełnianego w Manchesterze ogłosiła decyzję 25 proc. obniżenia specjalnych dodatkowych płac w tym przemyśle. W odpowiedzi związki zawodowe zapowiedziały, że drogą głosowania zdecydują przyjęcie zniżki lub rozpoczęcie strajku. Sytuacja przedstawia się po-

ważnie. Możliwe jest, że za kilka tygodni cały przemysł bawełniany okręgu Lancashire będzie unieruchomiony. Podobnie przedstawia się zatarg w tymże przemyśle w okręgu Yorkshre, gdzie egzekutywy związków zawodowych poleciły swoim członkom przerwanie pracy jako odpowiedź na propozycję obniżenia płac.

5-go sierpnia 1929.

Paryż, 11 lipca (AW) Nowa nota francuska wyraża zasadniczo zgodę na to, aby konferencja reparacyjna odbyła się w terminie między 5 i 6 sierpnia, proponuje aby mniejsze państwa mogły wziąć udział w obradach nad kwestią rozbrojenia, lecz nie w kwestii opróżnienia Nadrenji. W dalszym ciągu Francja podtrzymuje swój pogląd, aby konferencja odbyła się nie w Londynie, lecz w jednym z miast szwajcarskich.

Paryż, 11. lipca. (PAT). Według do-

niesień „L'Oeuvre“ i „Echo de Paris“, przedstawiciel angielski w komisji odszkodowań oświadczył prezesowi t. zw. Kriegslastenkommission, Ruppelowi, który wyraził życzenie usłyszenia aprobaty dla listy delegatów niemieckich do komitetów technicznych przewidzianych w związku z realizacją planu Younga, że nie posiada odpowiednich instrukcji od swego rządu. „Echo de Paris“ interpretuje ten fakt jako mający oznaczać, że rząd angielski miał wyraźny zamiar wprowadzenia poprawek do planu Younga.

SPRAWA SAARY NIE BĘDZIE TEMATEM KONFERENCJI LIKWIDACYJNEJ.

Berlin, 11 lipca. (PAT) Prasa nacjonalistyczna donosi z Londynu, że rząd angielski przychylił się do zapatrywań rządu francuskiego, że kwestia Zagłębia Saary nie będzie należała do po-

rzadku obrad konferencji dyplomatycznej. Prasa wyciąga stąd wniosek, że rząd angielski ustępuje powoli wobec nieustępliwości Poincarego.

SHS. PROTESTUJE PRZECIWKO PLANOWI YOUNGA.

Wiedeń, 11 lipca. (PAT). Według doniesień „United Press“ z Białogrodu, należy oczekiwać ostrego protestu Jugosławii przeciwko planowi Younga, ponieważ w razie przyjęcia tego planu, Jugosławia straciłaby przyobiecany jej

udział we wszystkich niemieckich spłatach reparacyjnych w wysokości 5 proc. Przyjęcie planu Younga oznaczałoby więc dla Jugosławii utratę 16 miliardów dinarów.



Ponowne zaostrenie się stosunków pomiędzy Chinami a ZSSR.

Wiedeń, 11 lipca. (PAT). Według doniesień dzienników z Pekinu władze chińskie przeprowadziły w budynku administracji telegrafu chińskiej kolei wschodniej obławę policyjną, w rezultacie której aresztowano 12-tu funkcjonariuszy sowieckich, podejrzanych o uprawianie propagandy w Chinach. Fakt ten zaostriżył ponownie stosunki pomiędzy Chinami a Rosją sowiecką.

Wiedeń, 11 lipca (PAT) „United Press“ donosi z Charkowa, że po aresztowaniu przez władze chińskie 12 urzędników sowieckich chińskiej kolei wschodniej za uprawianie propagandy komunistycznej, zażądał rząd chiński w ultimatum do Rosji sowieckiej prawa samodzielnego kierowania agendami chińskiej kolei wschodniej.

NOWI ZWYCIĘZCY ATLANTYKU.

Rzym, 11 lipca. (PAT) Wczoraj o godzinie 21.30 przyleciał tu samolot Pethfinder.

Rzym, 11 lipca. (AW) Dziś rano przybyli do Rzymu lotnicy amerykańscy na samolocie „Pathfinder“, którzy z braku benzyny musieli lądować przymusowo w Hiszpanji. Lotnikom urządzono entuzjastyczne przyjęcie.

NOWY REKORD DŁUGOŚCI LOTU.

Nowy Jork, 11 lipca. (AW) Pobity przed kilku dniami rekord długości lotu przekroczony został o dalsze 5 godzin przez lotników amerykańskich Reigharda i Mendela, których lot nad Culon City w Kalifornji trwa już 189 godzin. Lotnicy zakomunikowali przy pomocy kartek zrzuconych z samolotu, że zamierzają pozostać w powietrzu jeszcze przez cały tydzień.

LOTNICY SZWEDZCY LECA PRZEZ ATLANTYK.

Londyn, 11 lipca. (AW) Według wiadomości z Reykjavíkk, szwedzcy lotnicy wystartowali wczoraj o godz. 16 z tamtejszego lotniska i polecieci w kierunku Grenlandji. Odłot nastąpił zupełnie niespodzianie. Warunki atmosferyczne są niezłe. Według ostatnich depesz, lotników szwedzkich widziano nad Grenlandją.

EKSPLOZJA W FABRYCE KAUCZUKU.

Odessa, 11 lipca. (PAT) W tutejszej fabryce kauczuku nastąpiła eksplozja, w następstwie której 11 osób poniosło śmierć.

PODRÓŻ SOWIECKIEGO OLBRZYMA POWIETRZNEGO.

Berlin, 11 lipca. (PAT) Wczoraj wyładował na lotnisku berlińskim wielki trzymotorowy samolot sowiecki, przygotowany przez znanego lotnika sowieckiego Gromowa. Samolot odbywał podróż okrężną nad kontynentem europejskim. Obok pilota znajduje się na pokładzie 9 osób, wśród nich wybitni przedstawiciele sowieckich instytucji lotniczych. Po kilkudniowym pobycie w Berlinie, lotnicy sowieccy drogą na Paryż—Rzym—Wiedeń i Warszawę powrócą do Moskwy.

BEATYFIKACJA PIUSA X.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca (G.). Z Rzymu donoszą: Piąta kongregacja kultu rozpoczęła studia nad materiałami dowodowymi w sprawie beatyfikacji Piusa X zebranyimi w Treviso, Mantui, Wenecji i Rzymie.

ANGLJA MOŻE WYCOFAĆ SWOJE WOJSKA NIEZALEŻNIE OD FRANCJI I BELGII.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca (G.) Z Londynu donoszą: Angielski minister spraw zagranicznych Henderson odpowiedział w Izbie gmin na zapytanie czy rząd zobowiązał się nie wycofywać swych wojsk z Nadrenji bez równoczesnej ewakuacji wojsk francuskich i belgijskich odpowiedział, że Anglia może w każdej chwili wycofać swoje wojska nie oglądając się na inne państwa.

MUSSOLINI WYBIERA SIĘ DO LONDONU.

Londyn, 11 lipca (AW) „Daily Express“ donosi, że Mussolini zamierza przyjechać z wizytą do Londynu. — Szczególnie interesuje włoskiego premiera wystawa lotnicza, która wkrótce będzie otwarta.

ARESztOWANIA W RUMUNJI.

Bukareszt, 11 lipca. (AW) W związku z wykryciem zamachu stanu aresztowano jeszcze 2 oficerów oraz 10 robotników oddziału lotniczego w arsenale wojskowym.

Na poleceniu! **PLISY PARYSKIE**
DEKATYZOWANIE MATERIAŁÓW.
Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.
M. KOZŁOWSKA. Lwów, Akademicka 22.
6221 **Leona Sahlehy 28.**

AKCJA SANITARNO - PORZĄDKOWA MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Warszawa, 11 lipca (AW.) Akcja sanitarno - porządkowa prowadzona od kilku lat z ramienia ministerstwa spr. wewnętrznych, nie tylko nie słabnie, lecz wzmacnia się. Według sprawozdania za rok ubiegły, liczba odnowionych domów w różnych miastach Polski wzrosła w tym czasie z 104.168 na 147.099. Ogólna liczba domów w miastach Polski wynosi 534.480. Są też dokładne dane dotyczące ilości śmietników, których liczba w ciągu ostatniego roku również wybitnie wzrosła. Z końcem roku 1928 było w miastach polskich 293.894 śmietników. W danej chwili do najważniejszych niedomagań sanitarnych należy brak studni w wsiach. Jest wiele wsi w Polsce, które wcale studni nie mają, a ludność czerpie wodę z zanieczyszczonych rzek, stawów i kałuż. Na usunięcie tych braków zwrócona jest głównie uwaga władz sanitarno - porządkowych.

ODWOŁANIE MIĘDZYNARODOWEGO ZJAZDU KAS CHORYCH.

Warszawa, 11 lipca (AW.) „Robotnik” donosi, że na posiedzeniu zarządu ogólnego - państwowego Związku Kas Chorych zapadła decyzja odwołania zjazdu międzynarodowego Kas Chorych. Dziennik zaznacza, że decyzja ta została spowodowana rozwiązaniem zjazdu ogólnego - państwowego Kas Chorych w Poznaniu.

Czy Poincare zwycięży?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca (G.) „Kurier Warszawski” donosi z Paryża: Wielka mowa Poincarego w sprawie ratyfikacji długów francuskich wobec Anglii i Ameryki zaczęła się w Izbie w czwartek popołudniu. Istnieje jednak zasadnicza różnica zdań pomiędzy Poincarem i komisją finansową, która jednym głosem większości uchwaliła, że tekst zastrzeżeń, uzależniających zobowiązania Francji wobec Ameryki winien figurować jako część integralna uchwały parlamentu, upoważniającej rząd do ratyfikacji długów. Poincare zaś zgodnie z całym rządem stoi na stanowisku, aby upoważnienie do ratyfikacji stanowiło oddzielny artykuł prawa, zastrzeżenia zaś również oddzielny artykuł, ponieważ Ameryka kategorycznie oświadczyła, że nie uznaje żadnego aktu ratyfikacyjnego, zawierającego zastrzeżenia i aluzje do planu Younga, którego oficjalnie nie zna i nie uznaje.

Na tym punkcie rozegra się główna batalia, przyczem stwierdzić trzeba, że projekt komisji ma za sobą większość posłów i senatorów. Dyskusja w Izbie wykaże, czy Poincare zdoła przekonać parlament o konieczności odłączenia zastrzeżeń od samej uchwały ratyfikacyjnej.

Nowy referent komisji finansowej p. Chappedelaine opracował raport w kierunku integralnego złączenia zastrzeżeń, zwołanego przez rząd. Raport ten p. Chappedelaine złożył izbie i stwierdza na początku, że historyczna i odpowiedzialna misja ratyfika-

cji przypadła w udziale obecnej 14 legislaturze republiki francuskiej. Po dokonaniu stabilizacji franka, redukującej jego wartość o cztery piąte, Izba obecna zmuszona jest ratyfikować długi wojenne. Wobec Ameryki i Anglii, które nie zmniejszyły nawet o jedno centyma sum pożyczonych Francji na prowadzenie wojny w imię wspólnego zbawienia. Plan Younga pozbawia z drugiej strony Francję poważnych sum, do jakich miała niewątpliwie prawo. Po stwierdzeniu prawnej mocy zobowiązań finansowych Francji referent wypowiada się za konieczność ratyfikacji z zastrzeżeniami włączonymi do tekstu prawa. Tego wymaga zmysł sprawiedliwości wryty w sercu każdego Francuza. Jedynie w integralnym złączeniu zastrzeżeń z aktem ratyfikacji Chappedelaine widzi możliwość trwałego prawnego związania planu Younga i aktu ratyfikacji.

Ze swej strony Liga praw człowieka i obywatela, stojąca poza partiami i wszelką walką polityczną przygotowuje apel do narodu, stwierdzający bolesną konieczność ratyfikacji przyjętych przez Francję zobowiązań, lecz jednocześnie Liga żąda, aby rząd i parlament wystosowały silny apel do całego świata, lojalnie ostrzegający wszystkie narody, że spłacenie zobowiązań Francji wobec Ameryki i Anglii ściśle zależne jest od przyjęcia i wykonania planu Younga przez Niemcy i że Francja spłacać będzie te długi tylko w miarę jak sama otrzymywać będzie należne jej sumy.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD CHIRURGÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (zo). Dnia 22-go b. m. rozpoczyna się w Warszawie międzynarodowy zjazd chirurgów. Prócz delegatów krajów europejskich przyjadą delegacje z Ameryki, Australii i Japonii. Najwięcej gości spodziewanych jest z Włoch, Ameryki, Anglii i Francji. Po zakończeniu obrad uczestnicy kongresu zwiedzą większe miasta polskie, przyczem przewidziane jest przyjęcie gości przez ordynata Połockiego w Łańcucie.

WOLNY PORT W GDYNI.

Warszawa, 11 lipca. (AW). Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, sprawa utworzenia wolnego portu w Gdyni znajduje się obecnie w stadium badania możliwości organizacyjnych. W niedługim czasie ma zostać wyłoniona specjalna komisja w skład której wejdą przedstawiciele zainteresowanych ministerstw. Komisja ta zajmie się opracowaniem szczegółowego projektu. Dopiero po ukończeniu prac komisji projekt zostanie rozpatrzony przez władze ministerialne i wówczas dopiero może być mowa o przystąpieniu do jego realizacji.

POGODA W PIATEK.

Warszawa, 11-go lipca. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 12 bm.: Na ogół dość pogodnie i uniarkowane ciepło; jedynie na południowym wschodzie jeszcze zachmurzenie duże z przelotnymi gwałtownymi deszczami. Na wschodzie wiatry północne, pozatem miejscowe, przechodzące w ciszę.



Sprzedaz detaliczna w sklepach Przem. Handl. Zakł. Chem. **Ludwik Spiess i Syn S. A.** Warszawa: Marszałkowska 99, Marszałkowska 140, Plac Teatralny 18. Łódź — Piotrkowska 107, oraz we wszystkich składach aptecznych, aptekach i perfumerjach. 5959

KONFERENCJA PRASOWA POLSKO CZESKA.

Warszawa, 11 lipca. (AW) Delegacja porozumienia prasy czeskosłowackiej i polskiej przybędzie 16 bm. do Warszawy, skąd uda się na wystawę do Poznania, a następnie wyjedzie do Gdyni, gdzie odbędzie się konferencja w sprawie dalszych zadań porozumienia prasy obu narodów. Konferencja, w której wezmą udział wybitni publicyści czescy z prezesem syndykatu p. Pichlem na czele, potrwa dwa dni. Wezmą w niej również udział naczelnik Wydziału prasowego MSZagr. L. Chrzanowski, kierownik tego wydziału p. Wojtkowski, poseł Feliks Gwiżdż i p. Zouhar delegat czeskosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych.

POŻAR OD PIORUNA.

Łódź, 11 lipca (AW.) W Tomaszowie Mazowieckim wybuchł pożar wskutek uderzenia pioruna. W tym samym czasie we wsi Niesiadów pod Tomaszowem kompania oficerów rezerwy odbywała ćwiczenia nocne. Na widok tury kompania przybiegła pędem do pożaru. Oficerowie wzięli się natychmiast do pracy, jednak z powodu braku wiader pomoc była ogromnie utrudniona. Miejscowi chłopcy kategorycznie odmówili wypożyczenia wiader, wobec czego oficerowie musieli je wziąć siłą. Po dłuższych wysiłkach dzielna kompania pożar ugasiła. Straty wynoszą jednak kilka-

DZIENNIKARZE AUSTRIJACCY O P. W. K.

Wiedeń, 11. lipca. (PAT). Po powrocie wycieczki dziennikarzy austriackich z Wystawy poznańskiej, zamieszają obecnie dzienniki wiedeńskie en-

tuzjastyczne artykuły o sukcesach Wystawy. Dziś pojawił się z kolei w organie chrześcijańsko - społecznym „Reichspost” artykuł: „O P. W. K.”, podkreślający gościnność i serdeczne przyje-

cie jakiego doznali goście austriaccy podczas pobytu w Polsce oraz sprężystą organizację Wystawy i jej wielkie powodzenie.

==X==

Dr. Hermes największą przeszkodą.

Berlin, 11 lipca. (AW) „Berl. Tgbt.” ubolewa, że między Polską a Niemcami dotychczas brak traktatu handlowego, a rynek niemiecki mógłby chwilowo wchłonąć większy kontyngent świń. W ostatnich tygodniach ceny mięsa wieprzowego w Niemczech podniosły się o 2 marek za funt w handlu detalicznym. Pociąga to za sobą niebezpieczeństwo, że producenci, zachęceni zwykłą ceną, pomnożą hodowlę nierogacizny nieproporcjonalnie do zapotrzebowania, co po ciągnie za sobą gwałtowny spadek cen i wtrąci producentów w kryzys. Dałoby się tego uniknąć przez otwarcie granicy dla określonego kontyngentu świń polskich.

Berlin, 11 lipca. (PAT) W sprawie ro-

kowań handlowych polsko-niemieckich socjalistyczny „Vorwaerts” pisze: Jedyną troską w sprawie przyszłych rokowań z Polską jest osoba p. Hermesa, i wątpić należy, czy wykorzysta on obecne szanse. Hermes, podnosi dziennik, w zakresie polityki handlowej nigdy nie postępował właściwie, aczkolwiek ostatnio twierdził, iż pomoc dla rolnictwa niemieckiego nie może ograniczać się tylko do podwyżek celnych. lecz obciążać powinna także zakres zbytu. P. Hermes okazał się takim przedstawicielem interesów niemieckich, o którym prasa agrarna wyraziła się, że uważa on za punkt swego honoru nie dopuścić do zawarcia traktatu handlowego z Polską.

Morderca śp. Twerdochliba rozstrzelany w Rosji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (zo). Z Moskwy donoszą o rozstrzelaniu na podstawie wyroku czerezwyczajki niejakiego Dzikowskiego, który swego czasu dokonał morderstwa na osobie kandydata na posła do seimu polskiego, profesora Twerdochliba. Należy przypomnieć, że zamordowany należał do tak zwanych chłiborobów. W roku 1922 kandydował do seimu i podczas jedne-

go z objazdów został zamordowany w skrytobójczy sposób. Dochodzenia policyjne ustaliły wówczas, że jednym z morderców jest Dzikowski, który jednak po pewnym czasie uciekł do Czechosłowacji, a następnie do Paryża, gdzie wszedł w porozumienie z agentami sowieckimi. Udał się następnie do bolszewji, gdzie pozostawał na służbie rządowej, jednakże jako nacjonalista

ukraiński, śledzony był przez GPU. Za czynną agitację przeciwko ustrojowi bolszewickiemu został aresztowany i rozstrzelany w Moskwie.

CZTERY WYROKI LITEWSKIEGO SADU POLOWEGO.

Kowno, 11 lipca. (PAT) Sąd polowy w Kownie rozpatrywał sprawę 4 inicjatorów zamachu na Woldemarasa, mianowicie Myszlisza, Pawliczusa, Schatza i Czepenasa. Wszyscy zostali uznani za winnych tego, że należeli do tajnych organizacji i przygotowywali się do obalenia zapomocą zbrojnego powstania i aktów terrorystycznych istniejącej na Litwie władzy. W tym celu zorganizowali oni komitet powstańczy, rozpowszechniali literaturę Plechajtisowców oraz utworzyli kilka grup terrorystycznych, z których właśnie jedna urządziła w dniu 6 maja br. zamach na Woldemarasa. Sąd skazał Myszlisza na dożywotnie ciężkie więzienie, Pawliczusa na 15 lat, Schatza na 6 lat i Czepenasa na 4 lata ciężkiego więzienia.

WYROK NA FAŁSZERZY DOKUMENTÓW POLITYCZNYCH.

Berlin, 11 lipca (PAT.) W procesie przeciwko fałszerzom dokumentów Orłowski i Pawłowskiemu zapadł dziś wyrok, skazujący obu oskarżonych na karę więzienia po 4 miesiące. Z całego aktu oskarżenia sąd przyjął za udowodnione tylko fałszerstwo dokumentów. Areszt śledczy został obu oskarżonym zaliczony, tak iż zostali oni niezwłocznie wypuszczeni na wolność.

==O==

Przegląd prasy.

KRAM PRZEŻYTYCH CZASÓW.

W „Gazecie Zachodniej” czytamy:

Aby dojść do prawdziwej i istotnej kontroli, której każdy minister będzie musiał się poddać w myśl ustawy, musimy więc dojść do wyraźnego ustroju.

Wystąpienia piosła Daszyńskiego i inne epizody dowodzą, że niewątpliwie wśród niektórych czynników sejmowych panuje nastrój chłodnej rozważy. Groźby piosła Dąbskiego i setki innych kawałów zdarzają się na marginesie niejako. Sam sejm trzymany jest w korbach dzięki marszałkowi Piłsudskiemu. I nie chcemy przeto występować przeciw instytucji jako takiej. Być może, że w znakomitej mierze winni są tylko ludzie. A ludzi tych krzykliwość, niebezpiecznych i warcholskich jest sporo. Każdy rozsądny człowiek przyzna, że spuśczone z uwagi instynktu rozlałyby się szeroką rzeką, gdyby nie umiejętność przeciwdziałania im autorytetu i mus poszanowania powagi.

Naturalnie w tej chwili nie ta czy inna kontrola i badanie o ile i czy winien jest minister czy cała Rada Ministrów, decyduje o kierunku politycznym, gdyż żyjemy w okresie przejściowym i dążymy do nowej formy ustroju. Marszałek Piłsudski zwalcza narowy celem przeprowadzenia kampanii o nowy sposób współdziałania władz ustawodawczych. Tylko beźmiernie niski poziom dyskusji politycznej umożliwia poruszanie takich spraw pod kątem widzenia co się stało z tymi kredytami i czy jest potrzebna kontrola funduszy publicznych. I wiadomo, co się stało z tymi kredytami (inwestycyjnymi) i potrzebna jest kontrola. Natomiast zmienił się sposób działania w tych sprawach. Państwo pójdzie naprzód zostawiając w tyle stroskanych o swe przywileje posłów, którzy umieją tylko grozić i polityków, którzy nie wnoszą w życie publiczne żadnej nowej idei, żadnego gestu szerszego, lecz wielką próżność osobistą i zasadniczą niechęć do wszystkiego, co nie jest z kramu przeżytych czasów.

ŁUDZIE NIJACY.

O nich pisze „Głos Prawdy”:

Nieszczęściem w życiu narodu państwowego są nie tylko zaciekl partyjny, nie nie widzący poza murami swej seklarskiej kapłeczki. Nie mniejszą, aczkolwiek całkiem inną szkodę, przynoszą mu też ludzie polityczni nawet nieraz może pochwali, lecz wygodni, kontentujący się zaprawdę niezaszczytnym stanowiskiem widzą. Fala potężna wszelkiego stawiania się, kształtowania, walki wyobrażeń, dążeń, wspaniała fala dziejów w tej ich części, której właśnie twórcami jesteśmy, nie kuś, nie pociąga do czynu, nie porywa swym urokiem żywiołu dusz zbyt licznych niestety, w przeobrażeniach bytu narodowego nie chcących, nie umiejących brać udziału. W duszach takich niema nie tylko rycerskości, niema tej zwykłej zdrowej ambicji, która dzieło powszechne uważa za własne.

Polska ludzi takich miała podostatkiem oddawna. Oni nazywano ich „domatorami”. Tak też określa ich i Szuski. O „domatorach” tych powiada „że już Wacław Potocki za Jana III-go narzeka, że od sprawy publicznej stronią, że samemu się oddają gospodarstwu, że dziejeja i unikają braci”... — że poprzestali na narzekaniach przed sąsiadem, na snuciu teorii, iż Bóg Rzeczypospolitej upaść nie da, na rozmowach politycznych z ojcem kwestarzem i wpisywaniu aktów publicznych w domowe „silva rerum”...

Za naszych czasów „domatorstwo” polityczne, czyli ucieczka od wszystkich trudów i boję swojego pokolenia, ma mniej idyliczny charakter. To zazwyczaj zamknięcie się w zakresie własnych materialnych zdobyczy, albo chęć uniknięcia wszystkich możliwych burz, które, niestety, odświeżać muszą niekiedy powietrze każdej ziemi. To dorobkiewiczstwo i tchórzostwo zarazem. To zwyrodnienie wszelkich instynktów zdrowych i rozumu współzycia. To nieraz przesłankę wraz z mnożeniem różnego zła ze Wschodu — moskiewskie „niesoprotiwienie zlu”... To zanik aspiracji szlacheckich w tysiącach serc, dokonany przez niewolę. To ostatek echa wynaturzonych i przekreślonych idei „pozytywizmu”.

Ale nie o analizę bierności politycznej idzie nam, lecz o tępienie jej bezwzględne. O zgłuszanie tych, co po dziś dzień jeszcze pozostają jakby w letargu i przebudzenie do nowego życia. O włączenie w istotę dokonywujących się procesów jaknajwiększej ilości mózgów i dusz, o wyrwanie z szeregów „nijkich” — jaknajwiększej ich liczby.

Jak to uczynić?... Przez całe napięcie uświadczenia, przez siłę propagandy, przez ujęcie wszędzie. Propagandy, pobur, egoizmu i skorupie bierności przebiła a nawet rozbiła, gdy trzeba. W Polsce musi zrozumieć jaknajrychlej każdy, że niema już miejsca na tych, co nie są „ani zimni ani gorący”, że w wielkich dniach odrodzenia każdy musi być czynnym ożyźny swej pracownikiem i żołnierzem.

I że to wszystko, co warunkiem jest dobrej przyszłości narodu i państwa, ich trwania i chwale, dokonane być może tylko wysiłkiem olbrzymim myśli, woli, uczucia — wobec których zaprzęstwem i

wprost zdrada jest wszelka „neutralność”. Łatwiej zrozumieć błędnych, niż nijkich — takich, co chcą mieć w dalszym ciągu wolność za darmo.

==X==

Katastrofa kolejowa pod Zagórzanami

Kraków. 11 lipca. (PAT). Dziś o godzinie 6'30, na linii Zagórzany - Biecz wykoleił się pociąg, tuż przy przystanku kolejowym Libusza. Parowóz, wagon służbowy i 20 wagonów towarowych z pośród 41, które były próżne, spadło z nasypu i uległo zniszczeniu. Maszynista Antoni Czuba doznał złamania nogi i ciężkich obrażeń wewnętrznych.

trzymania go przy życiu. Odnosił również rany palacz Wojciech Dąbrowski. Według wstępnych dochodzeń powodem katastrofy była przypuszczalnie zbyt duża szybkość na skrócie. Pociąg na linii Zagórzany-Biecz wstrzymano.

==O==

Doniosłe reformy w administracji rumuńskiej.

Bukareszt. 11 lipca. (PAT). Rada Regencyjna podpisała w dniu wczorajszym orędzie przedstawiające parlamentowi projekt nowej ustawy o administracji. Wobec olbrzymiej doniosłości tej ustawy, która ma na celu stworzenie podstaw nowej współczesnej administracji Rumunii, ustawa ta była starannie studiowana w ciągu kilku dni przez Radę Regencyjną, prezesa rady ministrów oraz ministra spraw wewnętrznych. Fakt ten stał się źródłem pogłosek kolportowanych zagranicą, jakoby istniał konflikt między Radą Regencyjną, a rządem Maniu, a nawet ja-

koby premier Maniu podał się do dymisji. Wczoraj po południu, na posiedzeniu Izby, minister spraw wewnętrznych w obecności całego gabinetu odczytał orędzie i złożył projekt ustawy w prezydium Izby. Przedstawiony Izbie projekt ustawy o administracji będzie natychmiast przedmiotem rozważań. Dyskusja rozpocznie się prawdopodobnie w dniu dzisiejszym. Za kilka dni, rząd zgodnie ze swym programem złoży w Izbie projekt reorganizacji ministerstw, z których trzy mają być zniesione.

==O==

„O konkordat i stanowisko prezydenta Rzeszy”.

Gdańsk. 11 lipca. (PAT). „Baltische Presse” zamieszcza w dzisiejszym wydaniu niezwykle interesujący artykuł p. t.: „O konkordat i o stanowisko prezydenta Rzeszy”, pochodzący, jak twierdzi dziennik, z najbardziej wiarygodnego źródła niemieckiego. Autor artykułu stwierdza, że w zamian za zgodą socjaldemokratów na konkordat, pruskie centrum musiało się zobowiązać do popierania kandydatury obecne go pruskiego premiera Brauna na stanowisko prezydenta Rzeszy przy przyszłych wyborach. Na wypadek wyboru premiera Brauna na prezydenta Rzeszy, minister spraw wewnętrznych Rzeszy Stresemann zostałby niewątpliwie pruskim premierem.

Ponieważ targi te, prowadzone między pruską socjal - demokracją a centrum doszły do wiadomości niemieckich stronnictw prawicowych, postanowiły te ostatnie w danym wypadku wysunąć na stanowisko prezydenta Rzeszy kandydaturę obecnego ministra Reichsweltry gen. Groenera. W tym wypadku centrum pozostawiłoby swoim zwolennikom swobodę głosowania, co niewątpliwie zapewniłoby wybór gen. Groenera.

Omawiając sytuację ze stanowiska zagranicy, autor artykułu podkreśla, że kandydatura lewicowa byłaby wzmocnieniem obecnej polityki Rzeszy niemieckiej, prowadząc aż do dyktatury socjaldemokracji, opierających się na

ozolowych osobistościach tego obozu, któreby doszły wówczas do władzy. Autor stwierdza, że byłoby to połączenie z odpreżeniem na Zachodzie, natomiast na Wschodzie wywołałoby to nowe naprężenie i utrudniłoby porozumienie niemiecko-polskie.

Powodzenie kandydatury prawicowej odbiłoby się przede wszystkim na Reichswelrze. Poza tym kandydatura taka przyniosłaby również odpreżenie na zachodzie i odpreżenie na wschodzie przy równoczesnym udaremnieniu polsko-niemieckiej polityki porozumiewawczej.

Przedstawiając powyższe dwie możliwości, autor oświadcza dalej, że istnieje jeszcze trzecia ewentualność, a mianowicie koła prawicowe i militarne w Niemczech nalegają na prezydenta Hindenburga, aby wywarł decydujący wpływ na sprawę wyboru swego następcy przez wydanie specjalnego testamentu do narodu niemieckiego. Wspomniany jest testament pociągający za sobą dalsze liczne konsekwencje, między innymi wysunąłby sprawę odpowiedzialności Niemiec za wojnę, dalej sprawę Anschlussu, sprawę reorganizacji armii niemieckiej, sprawę rewizji granic wschodnich, sprawę cesarską i powrotu b. cesarza Wilhelma do Niemiec, wreszcie sprawę kolonii niemieckich.

==O==

Konferencja w sprawie światowego problemu nafty.

Warszawa. 11 lipca. (AW.) Niebawem w Niemczech, we Francji i w Anglii odbędzie się konferencja przedstawicieli wielkich towarzystw naftowych amerykańskich i europejskich. Narady toczyć się będą nad kwestiami dotyczącymi światowego problemu nafty. Chodzi zwłaszcza o ograniczenie produkcji nafty oraz o rewizję cen.

Specjalny komitet amerykański umyślnie przybędzie do Warszawy, ażeby zbadać na miejscu sprawy naftowe z przedstawicielami głównych centrów naftowych europejskich a więc i polskich.

DAJ GROSZ NA CELE TOWA.
RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Konieczność Londynu.

Londyn. 11 lipca. (PAT) Agencja Reutersa dowiaduje się, że rząd postanowił ponownie zwrócić się do Francji z apelem, aby wycofała swoje obiekcje co do wyboru Londynu jako miejsca konferencji rządów, przyczem rząd angielski ma powołać się na fakt, iż żadne inne państwo, prócz Francji, nie przeciwstawia się odbyciu konferencji w Londynie.

Otwarcie konferencji miałoby nastąpić ewentualnie 5 sierpnia, a trwałaby ona około miesiąc. W kołach angielskich są czynione przypuszczenia, że już w kilka dni po otwarciu konferencji stanie się możliwe złożyć oświadczenie, że wszystkie trzy państwa okupacyjne przystąpią do ewakuacji Nadrenii najprędzej, jak tylko będzie to możliwe.

WYCIECZKA PRZEMYSŁOWCÓW AMERYKAŃSKICH DO ROSJI.

Nowy Jork. 11 lipca. (AW) Wyruszyła stąd wycieczka do Rosji sowieckiej, w której biorą udział najwybitniejsi przemysłowcy amerykańscy. Wycieczkę przewodniczy Rockefeller junior. Wycieczka przejedzie przez Warszawę, przypuszczalnie jednak w Polsce nie zatrzyma się. Przemysłowcy mają zbadać w Rosji sowieckiej warunki rozwoju przemysłu sowieckiego.

MIEDZYNARODOWY ZJAZD MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ.

Wiedeń. 11 lipca. (PAT). W najbliższych dniach Wiedeń będzie widownią wielkiego międzynarodowego zjazdu, mianowicie od 11 do 14 h. m. odbędzie się we Wiedniu II. Międzynarodowy Zjazd młodzieży socjalistycznej. Wobec spodziewanego przybycia tysięcy uczestników z 18-tu państw, poczynione zostały odpowiednie przygotowania.

ZBESZCZESZCZENIE GROBU I OBRABOWANIE ZWŁOK.

Częstochowa. 11 lipca. (AW). Onegdaj wydarzył się ohydny rzadko notowany fakt zbeszczeszczenia grobu i obrabowania zwłok przez złodziei. Na cmentarzu w Motowie koło Częstochowy nieznani sprawcy dokonali nocą włamania do grobu śp. Leona Siemieńskiego, właściciela dóbr Żuraw, pochowanego niedawno. Złodzieje uszkodzili metalową trumnę i skradli z trupa buty oraz mały żetonik. Ponadto usiłovali ściągnąć spodnie ze zwłok, lecz nie zdołali ich zabrać najprawdopodobniej z powodu rozkładu ciała. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

BUDOWA LINII KOLEJOWEJ CIESZYN—MARKOWICE.

Katowice. 11 lipca. (AW) Odbyla się komisja obchodowa na odcinku Cieszyń—Markowice, projektowanej linii Cieszyń—Zebrydowice. Linia będzie miała doniosłe znaczenie dla połączenia magistrali Kraków—Piotrowice, a przedłużona do Moszczenic i Jastrzębia, stałaby się linią tranzytową dla transportu węgla z Zagłębia Rybnickiego na południe, skracając obecnie przebiegającą linię przez Pawłowice—Chybie i Skoczów o około 30 km. Poza tym linia umożliwi eksploatację Zagłębia Kończyckiego, gdzie znajduje się węgiel, dający koks, który jakością nie ustępuje koksowi karwińskiemu.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

O pryzmat państw słowiańskich w Europie.

AKADEMJA POLSKA W PRADZE.

O pięknej uroczystości polskiej w Pradze z racji obchodu ku czci św. Wacława pisze Czech Roman Fengler:

Piękną ozdobą wspaniałych uroczystości ogólnosłowiańskich z okazji 1000-lecia męczeńskiej śmierci św. Wacława, które zgromadziły w starej Pradze około 100.000 przybyszów z całej Czechosłowacji i bliskich państw słowiańskich oraz liczne delegacje katolickiej ludności Niemiec, Belgii, Francji, Anglii, Ameryki i wielu innych państw — była polska akademja. Przestronna sala Smetany w monumentalnym gmachu reprezentacyjnym m. Pragi na placu Republiki została po brzegi wypełniona publicznością, wśród której znaleźli się oczywiście również rodacy, przybyli z Polski na uroczystości praskie.

Na polską akademję czwartkową przybyli poza członkami poselstwa naszego w Pradze nuncjusz papieski Ciriaci, kardynał i arcybiskup londyński Bourne, prezydent senatu czechosłowackiego dr. Hruban oraz jako przedstawiciel rządu Czechosłowacji minister dr. Szramek. Wkraczającemu na salę ks. prymasowi dr. Hlondowi zgromadziła publiczność serdeczną i długotrwałą owację. Sala mieniła się ogromną ilością błękitnych koszul, które noszą członkowie odbywającego w Pradze zlot — „Orla“.

Do uświetnienia na i akademji przyczynił się niepom. le, zyskując sobie przytem pełne uznanie, znany chlubnie w kraju i zagranicą chór archikatedralny z Poznania pod batutą ks. dr. Gieburowskiego. Chór archikatedralny przybył specjalnie do Pragi na polską akademję.

Pod strop sali popłynęły łagodnie dźwięki najpierw czechosłowackiego hymnu narodowego: „Gde domov mui“, poczem rozkołysały powietrze mocne tony hymnu polskiego. Kolejno chór poznański odśpiewał stare pieśni z 16-go stulecia: wykonano po mistrzowsku, jak to jedynomyślnie podniosła cała prasa miejscowa, nastrojowe pienia religijne Mikołaja Gomółki i Mikołaja Zielińskiego. Poszczególne pieśni przeznaczone na chór mieszany, jak „Hymn ku czci św. Wacława“, dalej „Psalm 77“, wreszcie „Viderunt omnes fines terrae“ dla chóru mieszanego „a capella“ zdobyły sobie gorące oklaski i pełne uznanie dla wykonawców i dyrygenta.

Recenzenci muzyczni, omawiając występ poznańskiego chóru, stwierdzają, że Poznań ma tradycję na polu śpiewu kościelnego i że ją w całej rozciągłości wspaniale podtrzymuje obecny dyrygent chóru ks. dr. Gieburowski. Podziwiano przytem szczególnie dynamikę i czystość głosową chóru, który bez najlżejszej tremy, z podziwu godną brawurą pokonywa trudności głosowe.

Przy znakomitych organach sali Smetany zasiadł godny ich mistrz polski, znany kompozytor poznański, Feliks Nowowiejski. Twórca potężnego oratorium „Quo vadis“ zagrał znaną fantazję Mieczysława Surzyńskiego „Wielki Boże“ — poczem dał od siebie potężną improwizację osnutą na motywach popularnego w Czechosłowacji „Hymnu ku czci św. Wacława“.

Nastąpiła najpodnioslejsza chwila polskiej akademji na obcej ziemi: na kwieciem przybranej estrady ukazała się dostojna postać ks. kardynała Hlonda. Owacja, zgotowana polskiemu prymasowi trwała kilka minut, poczem zabrał głos ks. Prymas, zaznaczając, że przybył tu, do Pragi bezpośrednio z Rzymu, aby brać udział w nastrojowych uroczystościach naszych braci czechosłowackich.

Falę entuzjazmu wywołały pierwsze słowa dostojnego mówcy, który zwrócił się do zgromadzonych ze słowami: „Kochani bracia Słowianie“. Na wstępie zaznaczył ks. Prymas, że przybył dla uczestników uroczystości pra-

skich błogosławieństwo i wyrazy serdecznego pozdrowienia od Namiestnika Chrystusowego, poczem wyraził radość z faktu, że dane Mu jest przemawiać jako przedstawicielowi niepodległej Polski.

„Ciesze się — mówił dalej ks. Kardynał — że członkowie wielkiej rodziny słowiańskiej zgromadzili się zgodnie u grobu św. Wacława, twórcy państwa czeskiego i prekursora obecnie rozkwitającego w blaskach słońca wolności państwa czechosłowackiego. Radowie się serce, gdy każdy z pośród braci słowiańskiej mówi swoim językiem, a przecież wszyscy doskonale się rozumiemy. W dziejach Słowiańszczyzny nastaje nowa era, do której rozwoju i my już dokładamy ręki. Chcemy wam, drodzy bracia, powiedzieć,

że i my na naszym łanie słowiańskim własną pracą pilną, organizacją i przy pomocy Bożej chcemy dokonać przebudowy naszej Ojczyzny, budowy nowej Polski, gdzie panowałoby prawo Boże, na którego podstawie wszystko działałoby się i powstawało.

W przebudowie Państwa Polskiego duża rola przypada w udziale kobiecie-żonie-matce. Ten sam obowiązek ciąży na niewiastach wszystkich państw słowiańskich, które jedynie wielkim ofiarnym czynem będą mogły się wywyższyć, wstawić i zająć odpowiednie sobie stanowisko w dziejach. Musi się dokonać wszechstronne odrodzenie ducha katolickiego, a nad tem muszą popracować właśnie niewiasty. Gdy katolicki pogląd na świat zaimie pierwsze miejsce we wszystkich poczy-

niach jednostki i społeczeństwa — wówczas pryzmat państw słowiańskich w Europie będzie sprawą niedalekiej przyszłości.

Przyszliśmy tu do was, aby zaśpiewać po czesku i po polsku, pomodlić się w dokończonym teraz kościele św. Wita i u grobu św. Wacława za waszą pomyślność i za rozkwit waszego państwa. Tak czynić nakazuje nam nasze katolickie serce. Rodzina słowiańska żywotnością swoją przewycięży zamachy na jej całość ze strony waszych, jak i naszych nieprzyjaciół“.

Przemówienie ks. Prymasa przyjęto burzą oklasków, poczem aż do opuszczenia sali przez dostojnych gości wiatowano na cześć państw słowiańskich i Polski.

==○==

Sp. Julian Fałat.

Poszły wici żałobne po Polsce, pójda i po Europie, że Julian Fałat nie żyje. Zmarł 9 lipca w swoim dworku w Bystrej obok Bielska na Śląsku w 76-tym roku życia.

Przed kilku zaledwie miesiącami czytaliśmy, jak uroczyste i ochoczobchodzono 75-tą rocznicę jego urodzin. Profesorowie Akademji Sztuk Pięknych i malarze, którzy na to święto zjechali do Bystrej nie mogli znaleźć dość słów podziwu z powodu młodzieńczej rzeźkości gospodarza, jego temperamentu i świeżości umysłu.

Jeszcze przed kilkunastu dniami czytaliśmy, że mu w Bystrej doręczono przyznany przed rokiem order „Polonia Restituta“.

A dziś nie ma go już pomiędzy żyjącymi. Pozostała po nim tylko wspaniała karta w historii sztuki polskiej.

Bo Fałat — to nie tylko świetny malarz, to cała epoka naszego malarstwa, to „Młoda Polska“, to impresjonizm polski, to Akademja Sztuk Pięknych w dzisiejszej swojej postaci.

Oto kilka dat z jego życia, podanych przez Świejkowskiego. Fałat był dzieckiem wsi małopolskiej. Urodził się w Tuligłowach, jako syn ubożego organisty. Chodził do szkoły ludowej w Komarnie, do gimnazjum w Przemyślu, potem chciał zostać inżynierem i był przez pewien czas pomocnikiem architekta Gąsiorowskiego w Odessie i Szwajcarii. Zwyciężyła jednak żyłka malarska. Uczył się go w Krakowie (gdzie reprezentant starej szkoły prof. Łuszczkiewicz orzekł, że niema talentu!), potem w Monachjum, gdzie rok po roku brał medale w Akademji, pracując pod kierunkiem prof. Raaba. W końcu kształcił się w Rzymie. Podróżował po Włoszech, z Juliuszem Hermanem po Hiszpanii, dookoła świata z synowcem Simmlera, w r. 1885.

Zapalony miłośnik natury i polowań, których tyle w życiu namalował, był Fałat częstym gościem u ks. Radziwiłła w Nieświeżu, gdzie poznał księcia Wilhelma pruskiego, późniejszego cesarza Wilhelma. Nawiazał wtedy stosunki z dworem pruskim, jeździł do następcy tronu do Hubertusstock i osiadł na pewien czas w Berlinie. Tam wykonał w 1894 r. z Wojciechem Kossakiem panoramę Berezyny, przy współudziale Stanisławskiego, Piotrowskiego, Wywiórkowskiego i Pułaskiego. Od Wilhelma II. odsunął się, podobnie jak Kossak, od czasu pamiętnej jego mowy w Malborgu, w której cesarz-hakatysta zapowiedział bezwzględna walkę z polskością.

W r. 1895, po śmierci Matejki i po rychłej śmierci desygnowanego na jego miejsce Rodakowskiego, został dyrektorem krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych. Stworzył w niej nowy okres, zrywając z szablonem zwyrodniałego historyzmu i powołując na katedry najwybitniejszych przedstawicieli „Młodej Polski“, impresjonizmu i symbolizmu, Wyczółkowskiego, Stanisławskiego, Malczewskiego, Mehoffera, Wyspiańskiego.

Pragnąc oddać się wyłącznie swej twórczości, Fałat w 1910 r. ustąpił z

Akademji. W wolnej Polsce był czas pewien (przed Skotnickim i Jastrzębowskiem) dyrektorem Departamentu kultury i sztuki, poczem usunął się w swoje zacisze w Bystrej, gdzie do ostatniej niemal chwili pędził z ręki nie wypuszczając.

Pierwsze dzieła Fałata, których nie pamięta już dzisiejsze pokolenie, były obrazami rodzajowymi („Mnich z kieliszkiem“, „Benedyktyn wśród ksiąg“ itd.). Cała Polska zna natomiast takie jego słynne dzieła, jak „Daniel na polance“, „Poręba“, „Ponowa“, „Wyjazd na polowanie“, „Powrót z polowania na niedźwiedzie“, „Łosie“ i in. Któż nie zachwycał się jego sławnymi śniegami? Europejską sławę zyskał Fałat swemi akwarelami, w których był mistrzem niedoścignionym.

Lwów rozkoszował się po raz ostatni jego sztuką w r. 1926, kiedy nasze Tow. Przyj. Sztuk Pięknych sprowadziło z krakowskiej jubileuszowej wystawy prac Fałata 26 jego obrazów olejnych i akwarel.

Porwany tą wystawą pisałem wówczas w „Słowie Polskiem“:

„Ach, cóż to za malarz, zaiste z Bożej łaski. Jeden z tych, wobec których wszystkie klasyfikacje i podziały, wszystkie nomenklatury i tabliczki wykazują swoją zupełną bezsiłność. Ileż to nakłócono się i nasperano na temat sztuki naturalistycznej i dekoracyjnej, ile argumentów wytoczono dokoła sprawy przeżycia się impresjonizmu, uzasadnienia kubizmu i ekspresjonizmu, potrzeby powrotu do klasycyzmu itd. A tu przychodzi taki wielki pan w sztuce, taki arcyksiążę palety, taki arystokrata z kilkunastowiekowej dynastji wielkich malarzy, pokazuje szereg dzieł najoczywiście naturalistycznych i najjaskrawiej impresjonistycznych i skutek jest taki, że rozdyktowany teoretyk milknie, jakby nagle onieślał i pogrąża się, cichy i szczęśliwy w tej najsubtelniejszej, zarazem najczystszej i najmocniejszej rozkoszy, jaką jest kontemplacja, współodczuwanie i współprzeżywanie dzieł sztuki.“

Fałat był, podobnie jak jest Wyczółkowski w sztuce, a Solski w teatrze, jednym z dziwów i fenomenów natury. Pomimo podeszłego wieku zachował do końca swą młodzieńczą rzeźkość i świeżość talentu i swój przysłowiowy już, nieokiełzany temperament, ów wściekły rozmach, który sprawia, że ma się przed jego dziełami wrażenie, jakoby obrazy te nie były powoli i z rozmysłem malowane, ale że je jakaś wulkaniczna siła nagle i odrazu z duszy artysty wyrzuciła.

Z płócien i akwarelowych kartonów Fałata bije jakiś potężny witalizm, jakiś nienasycone radowanie się samą rozkoszą istnienia, bezustanna, zdawałoby się, nieuchwytną heraklitową wibracją kolorów i kształtów. Jego impresjonizm, to nie technika tylko, ale naprawdę wyznanie wiary. Talent Fałata mógł się tylko w impresjonizmie wypowiedzieć całkowicie, bo on tylko mógł mu w kształt trwały zakłać tę niesamowitą, wiecznie drgającą, zachłanną wobec widzialnej rzeczywisto-

ści żywotność i ruchliwość jego malarzskiego temperamentu. Jego sztuka — to jest jedno wielkie, radosne i entuzjastyczne potwierdzenie życia, jedna wielka proklamacja jakby nietzscheańskiej wiedzy radosnej, głoszącej szczęście na ziemi i przez ziemię.

Zdawałoby się, że to rzeczy najpospolitsze w świecie i zgoła nieciekawe: ot gromada chłopów nieświejskich, zamówiona do nagonki, to znów inna scena z polowania, powódź w Bystrej, wesola kompanja jadąca na odpust — a jednak w tem jest jasna, zdrowa, optymistyczna poezja i mądra filozofja, wypowiedziana językiem malarza z krwi i kości. A cóż dopiero powiedzieć o takiej bijącej w oczy poezji dzikich gęsi, łosia na wodzie, czy łosia w szuwarach, która ma swój powszechnie znany odpowiednik literacki w myśliwskich poematach prozą Józefa Weysenhofa, albo o poezji tego cudownego, jakby z średniowiecznej wizji wziętego rapsodu, jakim jest ów niezrównany, wichurą białego płaszcza otoczony mnich na koniu, wylaniający się na tle kolorystycznej, fascynującej sarabandy jesiennego krajobrazu.

I oto nowy dziw i nowa antynomja. Mówi się, że literackość nie godzi się stanowczo z absolutną malarskością. A tu mamy malarza najczystszej rasy, malarza non plus ultra, który właśnie dlatego, że jest tylko malarzem, jest zarazem potężnym, żywiołowym poetą.

To, co Fałat robił z plamą barwną, zakrawało na czarnoksiężstwo. Wydaje się rzeczą nieprawdopodobną, aby malarz, który wybiera zawsze tak ogromnie odległy punkt oddalenia od malowanego przedmiotu, mógł, stojąc od obrazu najwyżej na odległość ramienia z pędzlem, chlastać z taką furją przeróżne kleksy, które jednak układają mu się zawsze w kształt i kolor taki jak swej wizji malarskiej dać postanowił. Aby to móc robić, aby móc każda zewnętrzną wibrację zewnętrznego świata chwycić trwale swą duszą, na to trzeba mieć w oczach niesłychanie precyzyjny aparat fotograficzny. I Fałat miał taki cudowny aparat niewątpliwie. Świadczy o tem jego przedziwny bystry i wnikliwy wzrok w jego portrecie własnym.

A dziś już nie ma Fałata na ziemi. Straty równie ciężkiej nie poniosło malarstwo polskie od śmierci Chelmońskiego, Stanisławskiego i Wyspiańskiego.

Ale z wielkimi ludźmi jest tak, jak ze świętymi. Dzień ich śmierci, to zarazem ich dzień natalis, narodziny i nieśmiertelnej sławy pośmiertnej.

W polskim Panteonie Fałat żyć będzie wiecznie.

Wł. Kozicki

Kłozety

KUNZ

LWÓW, Telefon 1-9.
Króla Leszczyńskiego 41.
5933a

„Orły“ i „sokoły“.

W Czechosłowacji istnieją liczne organizacje wychowania fizycznego, odznaczające się niezwykle karnością i wielką sprawnością swych członków. Jest tam przede wszystkim ogólnonarodowa wzorowa organizacja „Sokola“, dalej znakomicie rozwijające się stowarzyszenie gimnastyków katolickich „Orle“ (Orzeł), Zjednoczenie gimnastyków robotniczych i cały szereg innych. Rok rocznie poszczególne organizacje urządzą zloty i kongresy, manifestując tą drogą swą potęgę i najnowsze zdobycze organizacyjne.

W roku bieżącym w pierwszych dniach lipca odbyły się w Czechosłowacji dwie takie manifestacje: w Pradze zlot „Orłów“, w Pilźnie natomiast zlot doroczny „Sokola“.

W dniu otwarcia uroczystości zlotowych na czele pochodu „Orłów“, liczącego ponad 20.000 uczestników, kroczyli przedstawiciele katolickich organizacji gimnastycznych wszystkich prawie państw, a więc: Polski, Jugosławii, Niemiec, Ameryki, Francji, Belgii, Szwajcarii itd. Entuzjazm wprost żywiołowy wśród licznie zgromadzonej na ulicach miasta publiczności wywoływały zwłaszcza delegacje Polski, Jugosławii i Łużyc, kroczące w pochodzie w malowniczych strojach ludowych. Śliczny był również widok chłopków morawskich i słowackich w ich barwnych kostiumach narodowych.

W pochodzie „Orłów“ uderzała wielka ilość duchownych katolickich, którzy przybyli na zlot wraz z delegacjami poszczególnych krajów. Wysoce dygnitarze kościelni w samym pochodzie oczywiście udziału nie brali, lecz zasiadali na honorowej trybunie, przed którą gimnastycy defilowali. Z pośród wysokich tych gości, którzy zaszczyli zlot „Orłów“ swą obecnością, wymienić należy przede wszystkim Prymasa Polski, kardynała Hlonda, entuzjastycznie witanego przez defilujących gimnastyków. Morze niebieskich koszul dosłownie zalało ulice Pragi w dniu otwarcia zlotu praskiego, którego wspinały przebieg przeszedł najśmielsze nawet oczekiwania organizatorów niezwyklej tej imprezy. Popisy gimnastyczne „Orłów“ wypadły jak najlepiej, udały się również w zupełności wszystkie inne imprezy, które w ramach zlotu zostały zorganizowane.

A kiedy Praga tonęła w morzu błękitu, w Pilźnie królowała czerwień koszul sokolskich. Tego samego dnia (5 lipca) w starej metropolii Czech zachodnich odbyło się uroczyste otwarcie zlotu Sokolów. Ponad 30.000 dzielnych wyznawców idei sokolskiej ze wszystkich stron kraju ściągnęło do Pilzna. Miasto tonęło w morzu sztandarów i

zieleni, tłumy ludzi zapełniały ulice, radosne okrzyki rozlegały się raz po raz. Ze szczególną serdecznością witano gości zagranicznych, a więc Sokolów jugosłowiańskich, rosyjskich i bułgarskich. Przez dwa dni odbywały się na stadionie popisy gimnastyczne. Około 5000 Sokolów występowało równocześnie, budząc podziw swą karnością, wyrobieniem fizycznym i malowniczością przedstawianych obrazów.

Oba zloty zaszczyli swą obecnością prezydent Masaryk, który sam jest wielkim wielbicielem idei wychowania fizycznego narodu. Zarówno „Sokol“,

jak i „Orłowie“ zgotowali prezydentowi gorące owacje.

Dzień drugi zlotów był poświęcony dla ćwiczących z wysiłkiem nielada. Nad Pragę i Pilznem rozpetala się mianowicie w trakcie popisów szalona burza, połączona z oberwaniem się chmury. Nie bacząc na silną ulewę, gimnastycy wytrwali na posterunku, nie schodząc z boiska przed zakończeniem ćwiczeń. Gimnastycy czechosłowaccy znakomicie zdali egzamin, pokazując raz jeszcze światu, że w dziele wychowania fizycznego potrafią świecić pięknym przykładem.

Z wędrówek po Hiszpanji.

Z MADRYTU DO SEWILLI.

(Korespondencja własna).

Sewilla, w czerwcu.

Wycieczka dziennikarzy do Sewilli zorganizowana była przez zarząd m. Sewilli. Zostaliśmy więc zaproszeni tam na trzy dni, rozmieszczeni w najlepszych hotelach, żywieni, pojeni i wogóle przyjmowani z oszałamiającą wprost gościnnością. Dano nam nadto do dyspozycji szereg samochodów, co znakomicie ułatwiło zwiedzanie miasta i wystawy. Przy bijącym z nieba piekielnym żarze, potegowanym podmuchami gorącego wiatru, w którym czuć już Saharę, chodzenie po mieście byłoby wprost niemożliwością. I tak już upał daje się nam porządnie we znaki.

Coprawa jazda autem po Sewilli nie jest rzeczą zupełnie łatwą. Wąskie uliczki, przykryte od góry wielkimi płachtami, chroniącymi mieszkańców przed żarem słonecznym, są wyraźnie przeznaczone dla ruchu pieszego. Wąskie ale wysokie domy na tych uliczkach noszą na sobie mnóstwo ornamentacji w stylu maurytańskim. Nie brak zresztą i domów zupełnie nowoczesnych, co wszystko razem stwarza oryginalną mieszaninę stylów, która wogóle jest bardzo właśnie dla Sewilli charakterystyczna.

Daje się odczuć przede wszystkim bodaj w katedrze, której gotycki kształt i ornamentyka aż nadto wyraźnie kłóć się z dziwacznym, niemal kwadratowym kształtem wnętrza, dobitnie świadczącym o tem, że katedra powstała na gruzach jednego z największych meczetów maurytańskich w Hiszpanji.

Nie jest zaiste rzeczą przypadku, iż wielka wystawa ibero-amerykańska tutaj właśnie, nad brzegami Guadal-

quiviru, rozbiła swoje dumne pawilony, jak nie jest rzeczą przypadku, iż w porcie tutejszym kotłuje się dzisiaj kunsztowna kopia okrętu Kolumba, w której łupiny, na której odkryty został — nowy świat. Sewilla przecież była kiedyś tym portem hiszpańskim, z którego ta „najwierniejsza córka Kościoła katolickiego“ wyciągała potężne ramiona na zdobycie wielkich dzierżaw zamorskich. Złoto tych dzierżaw przebogata struga zasilało przez długie wieki skarb Hiszpanji, stanowiąc podstawę jej potęgi. Dzisiejsza wystawa ibero-amerykańska jest próbą nawiazania moralnego chociażby kontaktu z temi utraconymi raz na zawsze włościami. W tem też tkwi jej polityczny sens i znaczenie.

Centralnym punktem wystawy sewilskiej jest wielki plac Hiszpański (plaza de Espana). Nie jest to rzeczą przypadku. Wystawa ma przecież pokazać symbolicznie niejako związek wewnętrzny między Hiszpanią a Ameryką południową, musiały więc pawilony poświęcone Hiszpanji wypaść okazałe i bogate, jako ośrodek całej wystawy. Hiszpanja dzisiejsza po parowiekowem upiśnieniu przeżywa wielkie odrodzenie państwowe, chce na nowo zająć to miejsce w rodzinie narodów, które zajmowała niegdyś, a które potem raz na zawsze zdawałoby się utracić. Droga do tego odrodzenia prowadzi przez przekonanie swego narodu o jego konieczności i możliwości. Stąd też ten niesłychanie silny akcent, położony — i w Barcelonie i w Sewilli — na wszystko, co świadczy o potęgach Hiszpanji wczorajszej i żywotności Hiszpanji dzisiejszej. Wystawę w Barcelonie zwiedzają codziennie tłumy

my publiczności, rekrutującej się ze wszystkich sfer, w Sewilli ruch jest wogóle mniejszy, ale tendencja i cel zupełnie analogiczne.

Poszczególne pawilony wystawy sewilskiej wypadły niezawodnie bardzo ciekawie, chociaż naogół, obserwatora postronnego w pewnym tylko stopniu mogą one zainteresować. Zanimiawia je wszystkie pawilony hiszpańskie, zawierające między innymi takie skarby sztuki, które w innych krajach stałyby się snadnie mogły podstawą i ozdobą niejednego muzeum.

To bogactwo nieprzebrane skarbów malarstwa i rzeźby, przepięknych starych druków, oraz jeszcze wspanialszych rękopisów i wogóle zabytków kultury, stanowi wogóle dla nas, przybyszów z Polski, specjalnie oszałamiający moment przy zwiedzaniu Hiszpanji. Niejedna prywatna galeria posiada tu skarby większe, niż gdziekolwiek indziej większe zbiory państwowe. Nie więc w tych warunkach dziwnego, że właśnie te skarby z nieporównania wprost rozrzutnością wystawiono na widok publiczny i w Barcelonie i tu, w Sewilli, o której każdy mieszkaniec Andaluzji mówi z dumnym a zarazem szczęśliwym uśmiechem: Sewilla jest Neapolem Hiszpanji, kto ją ujrzał, może spokojnie umrzeć.

Jest istotnie ogromnie dużo egzotycznego czaru w tem dziwnym mieście, pełnem wspomnień historycznych, w mieście Murilla, z którym związane są niemal wszystkie przygody don Juana, w mieście pięknych kobiet, Carmeny i cerulika sewilskiego. Ospała i senna w godzinach rannych, budzi się Sewilla do życia dopiero pod wieczór o 7-mej otwierają przeważnie pawilony na wystawie. Na wystawie sewilskiej urządzono na drugi dzień naszego tam pobytu wielką „fiesta andaluze en honor de los representantes de la Asociacion de Periodistas acreditada ante la Sociedad de las Naciones“ (zabawę andaluzyjską, na cześć przedstawicieli stowarzyszenia dziennikarzy akredytowanych przy Lidze Narodów). Punktem kulminacyjnym tej „fiesty“ były tańce ludowe, w których dopiero wydatnił się właściwy charakter mieszkańców tej słonecznej krainy. Kastaniety i stuk wysokich czerwonych obcasów, jakaś przytem prymitywna, tęskna i dzika melodia, której towarzyszy przeciągły śpiew, przypominający nieraz zupełnie żałosne zawodzenie naszych górali, to wszystko w potoku światła, iluminujących wystawę, przy szmerze kaskad, których nie brak nigdzie w Hiszpanji.

Ch.

J. SLEZKIN.

5)

„PRZYNIOŚŁA MU CYGARO...“

Tłumaczyła z rosyjskiego Irena Łozińska.

(Dokończenie).

Tańczysz jak na balu pensjonarek. — mówi do niej Madelaine. — Operetka jeżeli nie jest podana w pikantnym sosie, niema żadnej wartości...

Przy końcu aktu lokaj wnosi na scenę kosz kwiatów i podaje Filppot. Filppot kłania się i rumieni się pod szminką, czując że wszyscy patrzą na nią.

— Ta dziewczyna niema za grosz taktu. — słyszy szept za kulisami.

Te słowa powiedziała primadonna; już od tygodnia nie dostała kwiatów.

— Ach Boże, Boże! Poco on je przyśłał!

Filppot stoi w ciemnym kącie za kulisami obok kosza kwiatów. Kosz prawie równej z nią wysokości i bardzo ciężki. Dziewczyna wacha kwiaty. Ich wilgotna, słodka woń taka upajająca i taka smutna...

Trzeba iść przebrać się, ale Filppot nie może ruszyć się z miejsca. Jest zdenerwowana, zaniepokojona czemś, ale

nie zdaje sobie sprawy czem; czuje, że trzeba coś zrozumieć i na czemś się zatrzymać. Dom, matczka, pan Raul, mowy wielbiciel i — Leon... Dlaczego nie można tego wszystkiego pogodzić i złączyć w jedno tak, żeby stało się jasne i proste! Jakaż byłaby wtedy szczęśliwa!... Mieć własny dom, swoich bliskich przy sobie, kochanego człowieka... i mieć być zapewniony...

Filppot pięci policzkiem białe kwiaty. Ich woń odurza ją, zamyka oczy... Nagle zadrzęta.

— Nareszcie znalazłem ciebie!

Podnosi głowę — w półcieniu Leon! Stoi przed nią w szerokim płaszczu, z trzcina w ręku, w miękkim o szerokich krysach kapeluszu. Patrzy na kwiaty i mówi wolno, jakgdyby dobierał słów, by ogólnie wyrazić myśli.

— Widzisz, przyszedłem tutaj, żeby pomówić z tobą... Dziś po południu zapaliłem cygaro, to... od ciebie... i w mojej głowie powstały pewne myśli o cygarze...

Filppot patrzy na niego i usiłuje opanować niepokój, coś podobnego do przecucia.

— O cygarze? — powtarza machinalnie.

— Tak, o cygarze... Pytałem siebie

skąd je wzięłaś...

— Skąd je wzięłaś?...

— Tak... To pytanie zadawałem sobie przez cały dzień... i muszę przyznać, że nie było przyjemne. Dlatego, dlatego, że — wiesz przecie — młode dziewczęta nie zawsze miewają cygara... To rzadko się zdarza...

Urywa i jakiś czas milczą oboje, patrząc na kwiaty stojące pomiędzy nimi...

W końcu Filppot mówi tak cicho, że zaledwie można ją słyszeć:

— Przecież mogłam je kupić...

— Naturalnie, — przerywa malarz — i w myśli tak odpowiedziałem sobie: poprostu kupiła je w składzie tytoniu. Ale tu właśnie o to chodzi, że ty je nie kupiłaś! Zresztą nie warto o mówić o tem... tak, ty je nie kupiłaś! Trzeba znać się na cygarach, aby kupić takie...

Filppot poruszyła się instynktownie. Nagle przypomniała sobie torebkę. Leży w niej wielka gruska. Chciała ofiarować ją Leonowi — teraz jej nie potrzebuje. Już nigdy nie będzie potrzebowała. I ta bagatela, ten drobiazg, przejmując ją beznadziejnym smutkiem. Zimny dreszcz nią wstrząsa, w oczach lży stają. Nie obciera ich. Płacze cicho. Tego nikt nie potrafi zrozumieć!...

To nie do naprawienia i dlatego takie straszne. Nie może się usprawiedliwić, a kłamać nie chce! Niech Leon odpowie sobie na pytanie jak sam chce...

— I właśnie dlatego, — mówi malarz — tu przyszedłem. Chciałem ci powiedzieć, że nie mogłaś kupić tego cygara... a to nie bardzo przyjemne... ten drobiazg denerwował mnie... ja mogę palić papierosy, o ile stać mnie na nie... ale widzisz, cygaro... czyjeś cygaro... to za wiele nawet dla mnie dla takiego malarza jak ja, któremu dała do ilustrowania byle jakie głupstwa marnych autorów...

Leon kurczy twarz — miewa tik nerwowy — i kilkakrotnie klaszcze w palce. A dlaczego tak długo mówi? Czego chce?

— Musiałem być w kilku sklepach zanim takie same znalazłem...

Szuka w głębokich kieszeniach płaszcza, w końcu wyjmując paczkę.

— Tu są dwa, — mówi i nieznacznie wsuwa paczkę do kosza z liljami, — dwa, — powtarza.

Potem milknie, nie wiadomo dlaczego dmucha na płatek kwiatu i dotyka go palcami.

Filppot stoi nieruchoma, gazowe fałbany spódniczki zaledwie kotłują się u jej bioder, jak ułtani liści.

Dziwne rzeczy dzieją się w teatrze.

Piszą nam z miasta z sfer interesujących się teatrem i jego artystami.

Pp. dzierżawcy teatrów miejskich organizują nowy sezon pod znakiem masowych dymisji i redukcji gaź, dotykających najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych artystów.

W dramacie otrzymały dymisję takie czołowe siły tego działu, jak p. Irena Trapszo, Kwiatkiewiczowa, Strachocki i Zytecki. O angażowaniu jakichś równowartościowych sił w ich miejsce nie słyhać. Jak w tych warunkach będzie wyglądał przyszły sezon dramatyczny, skoro już miniony, mimo obecności tych artystów, był tak niesłychanie słaby, łatwo sobie wyobrazić.

W operetce dostali dymisję: tak bardzo w tym dziale zasłużona, ulubienica Lwowa p. Miłowska, jeden z najlepszych reżyserów i artystów operetki p. Filip Kuligowski, dalej bardzo zdolny w rolach komicznych - charakterystycznych Szosland, Sowiński, Malinowski (tenor), Kamińska (primaballerina), Lorczyńska (charakterystyczna), Kulczycka.

Szczególnie drastyczny jest wypadek z p. Kuligowskim. Został zredukowany, bez podania powodów, bez słusznych motywów i to w formie takiej, jak gdyby szło o jakiegoś podrzędnego statystykę. Panowie dyrektorzy nie raczyli mu nawet tej nowiny osobiście zakomunikować, lecz przez przedstawiciela ZASP. p. Bojanowskiego, który doniósł mu listownie, że „Dyrekcja teatrów miejskich w osobie p. Cz. Zaremby nie reflektuje na jego współpracę artystyczną w przyszłym sezonie 1929—30”.

Tak pożegnano się z artystą, który 20 lat bez przerwy jest w lwowskim teatrze, pracował zawsze intensywnie i z pełnym sukcesem artystycznym, dzięki któremu stał się ulubieńcem publiczności i zyskał wysokie uznanie prasy, który wyreżyserował kilkadziesiąt operetek, gdy trzeba było, śpiewał w operze, grał nawet w dramacie („Kościuszko pod Racławicami”, „Krakowiacy i górale”), który jeszcze w najświeższych czasach, podczas ostatniej gościnny operetki w Krakowie zbierał gorące pochwały tamtejszej prasy

Dr. Tadeusz Kasprzycki

4965 n dentysta
ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

— Ot! — przerywa milczenie malarz, odwraca się nagłym ruchem i idzie w głąb korytarza ku wyjściu. Tam stałe przez chwilę, wpatruje się w ziemię i nagle zatrząskuje drzwiami za sobą.

Dziewczyna patrzy za nim i nie może zrozumieć. No, tak, poszedł do domu do pracy... Jak wczoraj, jak nieraz... Ale dlaczegoż ona niema pójść do niego?...

Stoi i rozmyśla nad tem — zaledwo kilka sekund, ale jej się zdaje, że — całą wieczność! I nagle ogarnia ją przerażenie, paniczny lęk...

Z strasznym okrzykiem rzuca się ku drzwiom, które wyszedł przed chwilą. Przeskakuje próg. Ale za drzwiami ciemno, a strone schody w dół prowadzą...

Leży w ciemności i usiłuje powstać; darownie nie może poruszyć nogą. Ogarnia ją ogromne znużenie. Ach, tak... cygaro... cygaro... wzięła je z kasetki ze słoikowej kości... nic innego nie było... ale skądże mogła wiedzieć, że tak się stanie, że tego nie należy czytać! Myślała, że to musi być ogromna przyjemność palić takie cygaro... takie wielkie, srebrne cygaro...

(„Głos Narodu”, „Kurier Codzienny”).
Cóż pozostaje p. Kuligowskiemu? Spensjonować się, nie osiągnawszy wymaganej granicy 35 lat, z emeryturą nie wystarczającą na najsłabszej-

szą egzystencję, zejść ze sceny w pełni sił i talentu.

Artystę tego spotkała wielka, niezasłużona krzywda, o którą upomnieć się powinna komisja teatralna.

Wiadomości bieżące.

12
Lipca
1929

Piatek

Henryka

Jutro: Małgorzaty

Wschód słońca 3:51

Zachód 19:39

TEATR WIELKI.

Piatek o godz. 8.15 premiera rewii p. t. „Gabinet figur wojskowych” wyst. Teatru „Qui pro Quo”.

Sobota o godz. 8.15 „Gabinet figur wojskowych”.

Niedziela 14 bm. o godz. 8.15 „Gabinet figur wojskowych”.

TEATR MAŁY.

Piatek o godz. 7.30 „Poławiacz cieni”, wyst. A. Węgierki i K. Lubieńskiego.

Sobota o godz. 7.30 „Poławiacz cieni”, wyst. A. Węgierki i K. Lubieńskiego.

Niedziela 14 bm. „Poławiacz cieni” wyst. A. Węgierki i K. Lubieńskiego.

KINO TEATRY.

APOLLO: „Wszystko z miłości” i „VII mocarstwo”.

COLOSSEUM: „Córka pulku” oraz „Ulica wspomnień”.

CHIMERA: „Dziecko ulicy”.

KOPERNIK: „Matka czy córka” i „Z pamiętnika kawalera”.

LEW: „Kelnr”.

MARYSIENKA: „Matka czy córka” i „Z pamiętnika kawalera”.

PALACE: „Miłość Beduina”.

— Tow. Sztuk Pięknych, Salon wiosenny w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich. Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej popołudniu.

— Teatr Mały codziennie wypełniany jest doborową publicznością przyjmującą bardzo serdecznie śliczną sztukę Sarmenty pt. „Poławiacz cieni” oraz świetnych przedstawicieli ról głównych Aleksandra Węgierkę i K. Lubieńską. Są to już ostatnie przedstawienia, ze względu na wyjazd artystów.

Leonja Barwińska i Edward Zytecki, ulubieni artyści naszego dramatu, którzy w tym sezonie odnosili wielkie sukcesy na występach gościnnych w Łodzi i Poznaniu, wystąpią w przyszłym tygodniu w znakomitej i głośnej sztuce Ludwika Verneuilia pt. „Pan Lambertier”.

— „Qui pro Quo”. Dziś premiera wspólnie rewii „Gabinet figur wojskowych”. Rewia zapowiada się wielce sensacyjnie. Udział bierze cały zespół teatru z Hanką Ordonówną i Mirą Ziemińską na czele.

— Zbiórka dla najbiedniejszych wdów i sierót wspieranych przez Polskie Towarzystwo Emerytów Państw. odbędzie się w niedzielę 14 bm. Jest to jedyna pomoc na jaką pokrzywdzone wdowy i sieroty liczą, ufając w zrozumienie ich ciężkiego położenia i w ofiarność mieszkańców Lwowa, którzy niejednokrotnie dali dowody życzliwości swej dla tych nieszczęśliwych gdujących. — Puszki wydaje Komitet już w piątek od 5—6 popoł. i w niedzielę rano od 9-tej, ul. Piłsudskiego 11. lp. ganek.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Wystawa „Zwornika” w Salonie Wiosennym na placu Targów Wschodnich daje nam ciekawy i bogaty obraz różnorodnych usiłowań twórczych młodych reprezentantów plastyki krakowskiej. Wśród obrazów „Zwornika” są rzeczy doskonałe i są słabsze, niema jednak martwych i nieinteresujących. Obok „Zwornika” obejmuje Salon wystawę pamiątkową Jacka Mierzejewskiego, jednego z pierwszych na gruncie polskim pionierów tej sztuki, która dziś po dobie impresjonizmu zapanowała w całej Europie. Sze reg artystów lwowskich jak: Kirchnerówna, Kitz, Korbiowa, Olpiński wystąpili z wystawami zbiorowymi i interesujące rzeźby dał Smolkowski i Weinberg. Nadto znajdujemy w Salonie większe zespoły dzieł: Bednarskiego, Langermana, Merkla, Seiferta, Witkiewicza, Terleckiego, Trusza, grafika Żurawskiego i prawdziwie doskonałe prace młodego artysty lwowskiego Władysława Zycha. Salon otwarty jest codziennie od godz. 10 do 18 popoł.

— Polskie Towarzystwo Tatrzańskie oddział we Lwowie urządza 11-todniową wycieczkę, jedynie dla bardzo wprawnych turystów, członków PTT. na Bratowska.

Swidowiec, Bliźnice, Karpaty Marmaroskie i Czarnohorę. Ilość miejsc ograniczona. Wyjazd 19 lipca o godz. 14.15 do Nadwórnej. Zgłoszenia dla członków 8 zł., przyjmuje i informacji udziela firma Krawiański i Czołowski, pl. Marjański 8. Zgłoszenia tylko do 16 lipca włącznie.

— Trzytygodniowa wycieczka w Karpaty. Oddział Warszawski Polskiego Tow. Tatrzańskiego urzędują w dn. od 4 do 25 sierpnia trzytygodniową wycieczkę w Beskidach Środkowych oraz na Spisz, Liptów i Orawę (dokoła Tatr) od zakładu kąpielowego w Rymanowie po Orawskie Zanki. Uczestnicy wycieczki posługiwali się będą częściowo koleją, autobusami, autokaretami, furmankami konnymi, częściowo zaś odbywać wycieczki pieszo na szczyty w Beskidach Środkowych i Sandeckich, Tatrach i Niżnych Tatrach. Między innymi w programie zwiedzenie zakładów kąpielowych w Rymanowie, Iwoniu, Wysowej, Krynicy, Zgierstowie, Drużbakach na Spiszu, lotnisk podtatrzańskich po stronie słowackiej, miast Dukli, Krosna, Bieczu, Lubowli, Podolinca, Kieżmarku, Liptowskiego Mikulasa i Rożenbarku, jaskiń Bielskich i jaskiń Demenowskich i td. — Ogólne koszty około 400 zł. od osoby. Wycieczkę prowadzi dr. Mieczysław Orłowicz (Warszawa, Min. Robót Publicznych) który też udziela bliższych informacji. — Zgłoszenia do dnia 31 lipca włącznie. W wycieczce można brać udział także częściowo. Osoby chcące brać udział w wycieczce po stronie czeskosłowackiej winny się wpisać do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

— Odnawianie bazyliki katedralnej. Wieżę i nawę katedry we Lwowie zdrutowano siecią rusztowań, do czego zużyto na razie 30 wagonów drzewa i przystąpiono do odnowienia zewnętrznej szaty kościoła. Odnowienia kościoła wykonują pp. Michał i Tadeusz Kustanowiczowie pod kierunkiem prof. dr. Obmińskiego. Restauracja natrafia na wielkie trudności, znaczna część bowiem fryzów i zdobień została zniszczona a ambicją profesora jest by nie zmieniono niczego z pierwotnego wyglądu. Zniszczone części zostaną uzupełnione według pierwotnego wzoru. Obecnie zdjęto już z wieży i frontowej części kościoła stary tynk i dziś i jutro nakładany będzie nowy z zachowaniem starej patyny. W tym celu wykończono szereg prób tynku taki z piaskiem pierwotnego wyglądu kościoła starszą częścią kościoła pokrywane będą starszą patyną, a dobudówki nowszą.

Przy zdejmowaniu tynku z wieży stwierdzono, że górna część wieży około 5 m. była dobudowywana z cegieł gorszych od dawniejszych. Natrafiono przytem na pięć zdobnych okien w stylu romańskim, które przy budowie wieży zamurowano. Okna te obecnie będą odkryte i przywrócone do pierwotnego stanu. Na niższej kondygnacji wieży znaleziono też jedno okno, które będzie odkryte. Wszystkie krzyże na kościele będą na nowo złocone. Ostatnio złocono je jeszcze w r. 1784. Jak świadczy znalezione niemieckie napisy złożył krzyże jakiś Niemiec. Wiązania wieży w niektórych miejscach zepsute będą uzupełnione. Restauracja katedry ukończoną zostanie późną jesienią.

— Latarki z numerami świetlnymi do mów. Nie długo już bowiem wyjdzie za rządzenie magistratu o przymusie wywieszenia na kamienicach i domach orientacyjnych numerów świetlnych. Magistrat uchwalił już typ takich latarek i wywiesił je już w stu kilkudziesięciu egzemplarzach na realnościach i zabudowaniach miejskich.

Za przykładem magistratu poszli już niekiedy właściciele realności i wywiesili na swych kamienicach latarki z numerami orientacyjnymi i nazwą uli-

cy, ale zamiast wzorować się na typie magistrałskim pozamieszcili latarnie rozmaitego kształtu i barwy. O ile opatrzenie kamienic jednakowymi latarkami upiększyłoby ulice porą nocną, to różnorodność ich sprawia wrażenie jarmarku w naszym mieście.

Magistrat zatem przestrzega właścicieli realności, że latarki mają być wzorowane na typie miejskim, gdyż w przeciwnym razie każe je usunąć, co narazi właścicieli realności na niepotrzebne straty.

— Zrównanie emerytowanych - kolejarzy. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 b. m. o zaopatrzeniu emerytalnem etatowych pracowników P. K. P. i pozostałych po nich wdów i sierót, znosi zupełnie wszelkie dotychczasowe różnice między emerytami kolejowymi państw zaborecznych a emerytami polskimi. Emeryci państw zaborecznych pobierali dotychczas 75 proc. zabezpieczenia emerytalnego, przysługującego emerytom polskim. Powyższe rozporządzenie usuwa ten krzywdzący system.

— Wycieczka przyjaciół Polski z Rusi Podkarpaciej. Dnia 10 b. m. bawiła we Lwowie wycieczka „Koła Przyjaciół Polski” z Użhorodu na Podkarpaciej Rusi w przejeździe do Poznania na P. W. K. Ponieważ członkowie wycieczki wyrazili życzenia wejścia w kontakt z tutejszymi sferami gospodarczymi. Izba przemysłowa - handlowa urządziła specjalną konferencję dla omówienia wzajemnych stosunków handlowych między Polską a Czechosłowacją. Przybyłych gości, którym towarzyszył konsul czeskosłowacki we Lwowie p. Jirasek, powitał imieniem Izby wiceprezes Litwinowicz, tudzież radca inż. Kolischer imieniem uczestników konferencji. Następnie st. referent dr. Jasiński przedstawił rozwój stosunków handlowych między Polską a Czechosłowacją, ze szczególnem uwzględnieniem Małopolski Wschodniej, tudzież zwrócił uwagę, że istniejące we Lwowie Targi Wschodnie mogą w znacznym stopniu ułatwić wzajemne stosunki handlowe. Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusja na temat możliwości wzajemnego rozszerzenia zbytu poszczególnych artykułów.

— Dziwny pomysł jakiegoś przemysłowca. Od jakiegoś czasu lekarze i adwokaci narażeni są na znaczne straty. Oto niewyśledzone na razie indywidua tłuką porą nocną, wywieszki przybite na bramach domów a za parę dni zjawia się agent i oferuje nowe wywieszki „lepsze i tańsze”. Dotychczas niewyśledzono pomysłów fabrykantów wywieszek a zdałoby się, by policja zajęła się nimi. Na samej ul. Akademickiej zniszczono dotychczas kilka takich wywieszek lekarzy i adwokatów.

— Zasadzenie komunistów. Wczoraj w południe przewodniczący Trybunału s. o. Zawistowski ogłosił wyrok na 7 komunistów, którzy w styczniu br. wszczęli awanturę w więzieniu przy ul. Kazimierzowskiej, celem zachęcenia innych więźniów do buntu, a nadto stawiali opór dozorcóm i ponterunkowym. W myśl tego wyroku Haberman został skazany na 4 m. ciężkiego więzienia, Herbst 4 m. i 14 dni, Wiener 6 miesięcy, Kulczycki 7 miesięcy, Schechter 7 miesięcy, Stup 6 miesięcy a Kulik 3 m. i 14 dni.

— Kradzież autodorożki. W dniu wczorajszym z przed realności przy ul. św. Marcina 1. 23, skradł nieznany sprawca na szkodę Waldmana Stanisława także zamieszkałego autodorożkę marki „Fiat” nr. 8842 wartości 8000 zł.

— Pożar kominowy powstał wczoraj w realności przy ul. Słowackiego 1. 3. Straż pożarna przybywszy niezwłocznie ogień ugasiła i dzięki temu obeszło się bez szkód.

— Znowu ofiara ulicznych oszustów. Bednarskiej Jilji zam. przv ul. Szum-

łańskich 1, 2 sprzedał nieznanemu oszustom na ulicy dwie metalowe obrączki jako złote za 30 zł.

— **Wziął towary i uciekł.** Firma Maks Nelken przy ul. Legionów 19 zrobiła doniesienie w policji na Józefa Blücka fałce Lebelwirtha zam. w Rynku 1. 19 który pobrał u niej materiału na 230 zł. nie zapłacił i znikł ze Lwowa.

— **Ci, którym się nie powiodło.** — Wczoraj przytrzymany został na gorącym uczynku kradzieży garderoby 19-letni Stanisław Cymbała, a Stefan Hawrycz za kradzież 10 dolarów również nieudała, bo zakończona wędrówką na ulicę Jachowicza, na którą też powędrował Ignacy Kutyn za włóczęgostwo. Podgórski Józef pod zarzutem kradzieży wreszcie Helena Malinowska za włóczęgostwo, wywołanie awantury i obrazę funkcjonariusza PP. w służbie.

==□==

— **Nadzwyczajny zjazd Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu.** Celem zwiedzenia przez członków i sympatyków ZOKZ. Powszechniej Wystawy Krajowej w Poznaniu, oraz celem zapoznania się z działalnością Związku i problemem polsko - niemieckim, na podstawie ekspozycji umieszczonych na Wystawie w pawilonie ZOKZ, wreszcie celem zbiorowego zmanifestowania w stolicy ziem zachodnich przez społeczeństwo zorganizowane w ZOKZ. stanowiska naszego, uświadomienia w licznych manifestacjach, urządzanych z okazji znacznego wystąpienia Schachta w Paryżu, oraz wypadków opolskich, zwołuje Zarząd Główny ZOKZ. do Poznania nadzwyczajny zjazd Związku Obrony Kresów Zachodnich połączony ze zlotem jaknajliczniejszej ilości członków i sympatyków Związku. Zjazd ten odbędzie się w dniach 3, 4 i 5 sierpnia br. Program zjazdu obejmuje zwiedzenie w ciągu soboty 3 sierpnia, pod opieką specjalnych przewodników terenów wystawowych, oraz pawilonu ZOKZ, gdzie zostanie wygłoszony specjalny referat informacyjny o zagadnieniu polsko - niemieckim. W niedzielę, dnia 4 sierpnia po wspólnym nabożeństwie nastąpi otwarcie zjazdu przemówienia i referaty, oraz przyjęcia rezolucji, poczem uformowany zostanie pochód, który ruszy głównymi ulicami miasta Poznania na Wystawę. W godzinach popołudniowych odbędzie się dalsze zwiedzanie Wystawy. W poniedziałek 5 sierpnia odbędzie się dalsze zwiedzanie miasta i Wystawy. Pragnący wziąć udział w tym zjeździe winni zgłosić się u prezesów Kół miejscowych do dnia 15 lipca włącznie. Koła zaś obowiązane są bez zwłoczności przesłać kierownictwu Okręgu imienny spis zgłoszonych.

Sekcja wycieczkowa I Koła lwowskiego ZOKZ. wzywa członków Koła do zgłaszania udziału w zjeździe nadzwyczajnym ZOKZ. w Poznaniu, który odbędzie się w dniach 3, 4 i 5 sierpnia br., w tut. Sekcji ul. Zygmuntowska 5 I p. w czasie do 15 lipca br. w godzinach od 14—15 codziennie. Wycieczka tut. Koła odbędzie się w dniach od 30 sierpnia do 4 września niezależnie od powyższej.

==□==

ZŁODZIEJE W URZĘDZIE POCZTOWYM LWÓW — PODZAMCZE.

Wczoraj nieznanymi sprawcami dostali się do urzędu pocztowego na stacji kolejowej Lwów — Podzamcze, gdzie po splądrowaniu biur, spłoszeniu zbiegli w nieznanym kierunku, niczego nie zdoławszy ukraść.

Energiczne dochodzenia policyjne niewątpliwie doprowadzą do ujęcia zbiegłych sprawców.

Wpisy na wydział lekarski U. J. K. we Lwowie, w r. szk. 1929-30.

Dziesięć wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie podaje do wiadomości, że w sprawie przyjęcia na tut. wydział należy wnieść podania na specjalnie na ten cel przeznaczonych drukach, które można nabyć w sklepie akademickim U. J. K., do podania należy dołączyć: curriculum vitae własnoręcznie napisane, ostatnie dwa świadectwa szkolne, świadectwo urodzenia, świadectwo dojrzałości (świadectwo służby wojskowej, mężczyźni) oraz, o ile istnieje przerwa między studjami, świadectwo moralności. Termin wnoszenia podań ustala się na czas od 1 do 10 września 1929. W dniach od 12 do 16 września będą kandydaci wezwani do osobistego jawienia się u dziekana w porządku jaki zostanie podany na tablicy ogłoszeń wydziału lekarskiego w dniu 11 września.

Dnia 19 września wnoszący podania otrzymają wynik załatwienia pisemny.

Powtarzający pierwszy rok studjów winni wnieść podanie również na powyżej wymienionych drukach, do których należy dołączyć indeks. W podaniu należy wymienić przyczynę powtarzania studjów. Termin wnoszenia po-

dań ustala się na czas od 1 do 6 września 1929. W dniu 6 września muszą jawnie się petenci u dziekana, zaś 7-go września zostanie wydany wynik załatwienia podania na piśmie.

W sprawie przyjęcia na wyższe lata studjów, przenoszący się z innych uniwersytetów muszą wnieść podania również na drukach, do podania należy dołączyć indeks Uniwersytetu, z którego się kandydat przenosi, poświadczenie złożonych egzaminów oraz dokument stwierdzający stosunek do wojska (mężczyźni). O ile istnieje przerwa w studjach należy dołączyć świadectwo moralności.

Kandydaci, którzy byli słuchaczami tut. wydziału i mają przerwę w studjach, obecnie zaś chcieliby swe studia w dalszym ciągu kontynuować, muszą również wnieść podania o przyjęcie na drukach, do podań zaś winni załączyć indeks, poświadczenie złożonych egzaminów i świadectwo moralności. Termin wnoszenia podań na lata wyższe ustala się na czas od 1 do 10 września, zaś wynik załatwienia tych podań zostanie wydany pisemnie w dniu 21 września. Lwów, dnia 10 lipca 1929.

==X==

Państwowy kurs wakacyjny dla nauczycielek szkół powszechnych.

Z pośród kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa szkół powszechnych, odrębną kategorię stanowią kursy o charakterze praktyczno-gospodarczym. Jeden z takich kursów, a mianowicie kurs gospodarstwa domowego, powstał na terenie okręgu szkolnego lwowskiego w Olesku—Zamek, pow. Złoczów, stacja kolejowa Ożydów, w terminie III-cim t. j. od 2 sierpnia do 28 sierpnia br.

Celem kursu jest udzielenie teoretycznych i praktycznych wskazówek, dotyczących realizacji programu nauki gospodarstwa domowego w 7-klasowych szkołach powszechnych żeńskich. Obok wykładów i ćwiczeń praktycznych z zakresu prowadzenia kuchni, mleczarni, pralni, piekarni i t. p., przewidziane są również wycieczki do wzorowych

gospodarstw w okolicy.

W zorganizowaniu kursu współdziała z władzami szkolnymi Towarzystwo Gospodarcze Wykształcenia Kobiet we Lwowie, ul. Zygmuntowska 4. Zapisy na kurs należy skierować pod adres wymienionego Towarzystwa, gdzie w razie potrzeby można zasięgnąć szczegółowych informacji. Wpisowe wynosi 15 zł., utrzymanie jest do godne na miejscu według istotnych wydatków, co przy zbiorowym traktowaniu w miejscowej szkole uczyni kwoty bezwzględnie dostępne.

Na kurs przyjmowane są tylko nauczycielki. Zapisy trwać będą do końca lipca br. Zgłoszenia wcześniejsze mają pierwszeństwo przed późniejszymi, o przyjęciu na kurs każda uczestniczka będzie niezwłocznie zawiadomiona.

Kronika stanisławowska.

UDZIAŁ WOJEWÓDZTWA STANISŁAWOWSKIEGO NA WYSTAWIE INWENTARZA ŻYWEGO NA PWK.

Udział rolników wystawców z województwa stanisławowskiego na wystawie hodowlanej na PWK, był mimo ciężkich warunków ekonomicznych wcale liczny a wysłane sztuki odznaczały się doborową jakością, sztuki zaś właścicieli zwracały powszechną uwagę swoją wyższą klasą, to też komisja sędziowska przyznała wystawcom z województwa stanisławowskiego liczne i bardzo wysokie nagrody.

W dziale hodowli bydła na ogólną ilość bydła Simentalskiego na wystawie w ilości 61 sztuk, województwo stanisławowskie wystawiło 41 sztuk, w czym 20 sztuk większej własności, a 21 sztuk mniejszej własności. Przyznano następujące nagrody:

1) Obora Abrahamowicza Wiktora z Targowicy: 1 złoty wielki medal państwowy, 1 złoty wielki medal Komitetu wystawy za grupę hodowlaną z 6 sztuk, a za pojedyncze sztuki medal 1 srebrny duży, 2 srebrne małe, 1 brązowy.

2) Obora Dzieduszyckiego Władysław

z Jezupola: złoty wielki medal państwowy za grupę z 7 sztuk, za pojedyncze sztuki państwowy medal srebrny.

3) Obora Antoniego Lanckorońskiego z Rozdołu: 1 złoty mały medal państwowy za grupę hodowlaną z 6 sztuk, za pojedyncze sztuki 1 medal brązowy i państwowy list pochwalny.

4) Koło hodowców z gminy Piadyki: 1 złoty wielki medal za grupy; za pojedyncze sztuki: Fedor Polij srebrny mały medal i brązowy medal, Melnyczuk Iwan brązowy medal i list pochwalny.

5) Koło hodowców z gminy Kamienna: Donia Kuziw mały srebrny medal, Tymczuk Onufry mały srebrny medal i list pochwalny, Wiślicki Józef list pochwalny.

Oprócz nagród honorowych wystawcy z małej własności otrzymali z ministerstwa rolnictwa nagrody pieniężne.

W dziale trzody chlewnej: chlewnia Henryka Preka z Łuki, która wystawi

ła 30 sztuk wielkiej białej rasy angielskiej Yorkschir otrzymała za grupę hodowlaną duży srebrny medal rady ministrów, a za pojedyncze sztuki srebrny mały i 1 list pochwalny.

Z działu koni: Związek hodowców konia rasy huculskiej wystawił 12 huculów, w tem 6 małej własności, a 6 hodowli Braci Mencilów z Pawełcza. Związek uzyskał za całą grupę srebrny medal a za pojedyncze sztuki użyskali: Bracia Mencil 1 srebrny medal i 1 list pochwalny, Mikołaj Kijaszczyk 1 list pochwalny, Emilia Polańska 1 list pochwalny i Kiszczuk 1 list pochwalny. Oprócz tego przyznano 2 na grody pieniężne, po 400 zł., jedną 300 zł., jedną 200 zł., jedną 150 zł.

P. minister Niezabykowski, który dokonał osobiście otwarcia wystawy hodowlanej, bardzo ją potem szczegółowo oglądał a przy ekspozycjach z województwa stanisławowskiego był oprowadzany przez prezesa M. T. Rolniczego Łuszczewskiego, prezesa delegatury T. R. w Stanisławowie Dzieduszyckiego, naczelnika wydziału R. W. inż. Burzyńskiego i odnośnych inspektorów hodowlanych. P. Minister, któremu zostali przedstawieni wszyscy hodowcy, interesował się specjalnie wspaniałymi eksponatami drobnej własności, witał się osobiście z każdym z nich i przypominał, że Kamiennę już dobrze zna z pobytu tam w 1927 roku.

P. Minister zainteresował się również bardzo kołami huculskimi i na zaproszenie Huculów oglądał szczegółowo wszystkie konie huculskie.

W czasie wystawy hodowlanej bawiła w Poznaniu wycieczka rolników włościan z trzech wschodnich województw Małopolskich, prowadzona przez instruktorów M. T. R. na koszt ministerstwa rolnictwa i samorządów powiatowych. Wzięło w niej udział przeszło 1,400 uczestników, w czem przeszło 400 z wszystkich powiatów województwa stanisławowskiego po 20—40 ludzi z powiatu tak Polaków jak Rusinów. Barwne stroje naszych Huculów i Bojków zwracały ogólną uwagę.

Wystawa wywarła ogromne wrażenie na uczestnikach wycieczki.

— **Zjazd artystów słowiańskich w Warszawie.** Z inicjatywy Słowiańskiego Towarzystwa Kultury i Sztuki zwołany został na koniec sierpnia r. b. do Warszawy zjazd przedstawicieli organizacji artystycznych i narodów słowiańskich. Protektorat nad zjazdem objął minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Czerwinski.

Do udziału w zjeździe zaproszone zostały związki i organizacje artystyczne - zawodowe wszelkich dziedzin sztuki, a więc obejmujące literatów, plastyków, muzyków, artystów scenicznych i filmowych i t. d. Oprócz Polaków i przedstawicieli mniejszości słowiańskich w Polsce zaproszone zostały do udziału w zjeździe wszystkie narody słowiańskie, więc Rosjanie (Sowieci i emigracja), Czesi, Słowacy, Jugosłowianie, Bułgarzy, Serbowie, Łużyacy, Ukraińcy i Białorusini z Z. S. S. R. Istnieje również możliwość udziału w zjeździe delegatów polskiej mniejszości narodowej zagranicą, a więc z Niemiec, Czechosłowacji, Rumunii i Łotwy.

Jako cel zjazdu postawili sobie jego organizatorzy stworzenie wszechsłowiańskiej organizacji artystycznej p. n. „Związek Artystów Słowiańskich”. Zadaniem jej byłoby m. in. wspólne przygotowywanie wydawnictw, przekładów arcydzieł literatury słowiańskiej, wymiennych wystaw malarskich, oraz łącznych wystąpień na terenie międzynarodowym (plastyka) i t. p. Inicjatorzy zjazdu przypuszczają, iż stworzenie takiego związku przyczyni się do popularyzacji i należytego wyzyskania walorów artystycznych narodów zrzeszonych oraz „uprosi wzajemną wymianę tych walorów z korzyścią dla kultury słowiańskiej”.

W dniu wielkiego zlotu harcerskiego w Poznaniu.

W związku z Powszechną Wystawą Krajową, rozpoczyna się dziś w Poznaniu II Narodowy Zlot Harcerstwa Polskiego ku uczczeniu 10-letniej rocznicy zjednoczenia harcerstwa w Polsce. — Zjazd ten rozmiarami swoimi prześcignie wszystkie podobne, dotąd widziane manifestacje młodzieży harcerskiej i zgromadzi ponad 7.000 uczestników, nie tylko z kraju, ale i zagranicą. Do tej chwili zapowiedziały swój przyjazd delegacje Anglii, Czechosłowacji, Danii, Estonii, Francji, Grecji, Jugosławii, Łotwy, harcerze emigracji rosyjskiej w Europie i Ameryce, Rumuni, Szwecji i Węgier. Z drużyn polskich na obczyźnie przybędą delegacje: z Czech, Niemiec, Łotwy, Rumunii, Ameryki, Francji, Charybina, Danii, Chorągiew poznańska przysłała na zjazd 900 uczestników, pomorska — 700, warszawska — ponad 700, krakowska, lubelska i lwowska — ponad 500, śląska i mazowiecka — około 500, Zagłębia Dąbrowskiego — 400, wołyńska i białowiecka — 300, inne do 100 i ponad 100. Gdańsk przysłał na Zlot drużynę złożoną z 26 ludzi.

Z ważniejszych osobistości w uroczystościach zlotowych weźmie udział cała starszyzna harcerska polska oraz skauci naczelni z Estonii, Grecji, Jugosławii i emigracji rosyjskiej. Ponadto na Zlocie obecny będzie również oficjalny delegat Skautowego Komitetu Międzynarodowego hr. Henri Haity.

Młodzież harcerska, której żywiołem jest woda, powietrze i słońce rozgości się w licznych namiotach, rozbitych na terenach położonych między Wartą a Cybinią, obejmujących 220.000 m kw. przestrzeni. Całe obozowisko urządzone jest wzorowo, przyczem zainstalowano tutaj wodociąg, przeprowadzono światło elektryczne, zaprowadzono telefony a nawet umieszczono kilka megafonów, przez które młodzież dowiadywać się będzie o najnowszych wydarzeniach dnia i rozkazach komendy zlotowej. Program Zlotu bardzo obszerny i niezwykle urozmaicony, obejmuje między innymi wszelkiego rodzaju zawody, najlepsze obozowania, rycerskość harcerską, pokazy drużyn, pokazy regionalne, zawody wodne itd. Ponadto każda z Chorągwi, która przybędzie na Zlot, zaprezentuje specjalny dział swojej pracy, w której się specjalizuje. W okresie Zlotu, który potrwa 11 dni Poznań przeżywać będzie chwile naprawdę piękne. Pomijając już to, że młodzież nasza zgrupowana w harcerstwie do życia naszego wniesie szczerze i beztróskie tempo, a temsamem ożywi jeszcze więcej ruch Poznania, starsze społeczeństwo będzie miało okazję przekonać się o wartości pracy harcerskiej, która istotnie napawać nas musi dumą. Z drugiej strony Zlot bezwzględnie przyczyni się do wzmocnienia rozwoju idei harcerskiej wśród społeczeństwa, które przyznajemy szczerze, działalności harcerskiej nie docenia.

Na Zlot przybędą również dwie delegacje skautek zagranicznych, a mianowicie angielska i amerykańska, które

re zaobozują w namiocie na Gołębini. Wogóle w okolicy Poznania założo-

nych zostało w związku ze Zlotem mnóstwo obozów.

Rozmaitości.

+ **Tygrys pod stołem.** Niezwykłą przygodę przeżyli dwaj wysocy urzędnicy leśni prowincji Madras w Indiach. Starszy leśniczy tego okręgu udał się wraz z inspektorem Winbushem do dżungli na polowanie. Po kilkugodzinnym błądzeniu po lasach, obaj postanowili wypocząć w leśniczówce, do której nareszcie doszli. Gdy już rozłożyli się wygodnie przy stole i mieli właśnie zabrać się do posiłku, wpadł służący Hindus na werandę i głosem wzruszonym zaalarmował leśniczych, że do przyległego pokoju wpadł jakiś zwierzę paslasty przez okno. Inspektor wstał, a myśląc, że chodzi w tym wypadku o psa conaiwyżej, udał się spokojnie do owego pokoju. Ale jakie było jego przerażenie, gdy w zwierzęciu, które położyło się najspokojniej pod stołem, rozpoznał tygrysa, okaz olbrzymi i zupełnie dorosły. Na stole paliła się lampa naftowa. Wystarczył jeden ruch gwałtowny zwierzęcia, by rozbić ją i spowodować pożar. Inspektor pobiegł szybko po sztućcer i zawołał przyjaciela. Obaj podszli ostrożnie do drzwi i dali dwa strzały do tygrysa. Zwierzę trafione, ale nie zabite od razu rzuciło się jak szalone w górę, przewróciło stół wraz z lampą, która na szczęście zgasła, poczem poczęło demolować pokój. Zatrzaśnięto czempredziej drzwi i wszyscy udali się na strych. Przewiercono dziurę w suficie i przez ten zaimprovizowany otwór dano ostatni, śmiertelny strzał.

+ **Nowe banknoty dolarowe.** Z dn. 10 lipca, skarb państwa Stanów Zjednoczonych puszcza w obieg nowe banknoty dolarowe, które naogół zachowują formę dawnych banknotów, są tylko nieco węższe i trochę dłuższe. Aczkolwiek zmiana w formacie jest nieznaczna, wprost minimalna, niemniej przeto, jak na europejskie słowski różnica wyniesie bardzo wiele, gdyż Stany Zjednoczone oszczędza na papierze rocznie około 2 milionów dolarów. Trzeba przytem wziąć pod uwagę jeszcze i tę oszczędność, jaka wyniknie z dłuższego obiegu tych banknotów, które jako wygodniejsze nie będą tak gniecione, a co zatem idzie i niszczone, jak dawne dolary.

Oszczędność ta wyniesie około 20 milionów dolarów rocznie. Jednocześnie projektuje się w Ameryce uproszczenie typów banknotów. Obecnie w Stanach Zjednoczonych znajduje się w obiegu około 39 różnych banknotów. W przyszłości liczba tych typów wynosić będzie zaledwie 12. Wtedy zniknie z rynku kłopotliwy chaos banknotowy, wynikający z ich różnorodności, a dwanaście typów nowych banknotów wyrażać będą harmonijne życie Ameryki.

Osoby, których portrety zdobić będą nowe banknoty, pozostają mniej więcej te same. Są to sami prezydenci Stanów, za wyjątkiem Franklina i Chase'a.

Ogólne zdziwienie wywołuje fakt, że dotychczas w Ameryce nigdy jeszcze nie wypuszczono banknotów dolarowych z wizerunkiem b. prezydenta Roosevelta.

+ **Marconi o wynalazkach i szczęściu ludzkim.** Z okazji nadania Marconiemu tytułu markiza, jeden z korepidentów gazet angielskich zrobił wywiad z wynalazcą telegrafu bez drutu.

Dziennikarz spytał, co Marconi sądzi o najnowszych wynalazkach?

— Uważam — odparł Marconi, że te wszelkie pomysły kierowania aeroplanem na odległość za pomocą fal radiowych, człowiek mechaniczny itp. marzenia ludzkości to w gruncie rzeczy zabawki, na nic nikomu niezdatne.

Myśli moje wcale nie ulatują w gwiazdy, ani przez chwilę nie silę się wygłędzić sposobu porozumiewania się z Marsem, czy inną planetą. Dziwicie się tylko wciąż, że w przeciągu 32 lat od czasu wynalezienia przezemnie telegrafu bez drutu, świat uczonych tak mało zrobił w dziedzinie radja.

Przedewszystkiem nie rozwiązano dotychczas problemu kierowania fal radiowych w dowolnym kierunku, przez co osiągnięto by wiele oszczędności w materiale i zabezpieczenie tajemnicy w razie potrzeby. Ten właśnie problem pociąga mnie najwięcej i na tej drodze chciałbym zrobić odkrycia. Byłoby to odkrycie praktyczne i przyniosłoby ludzkości wiele korzyści.

O przyszłości widzenia na odległość Marconi wyraził się bardzo optymistycznie.

— Wierzę — mówił, że lada dzień wynalazek ten będzie tak udoskonalony, że świat cały będzie się widział na żądanie, chociażby ludzie znajdowali się na antypodach.

— Ale chociażby myśl ludzka — mówił melancholijnie Marconi — przenikała z krańca w kraniec kontynentów z szybkością nadzwyczajną, gdyby ludzie poruszali się po powierzchni ziemi z tą samą co myśl szybkością, wątpię, czy przez to będą szczęśliwsi. Kto wie, czy nie byliśmy o wiele szczęśliwsi za czasów, gdy się jeszcze jeździło pocztą, zaprzężoną w konie, — zakończył wielki wynalazca włoski.

+ **Kiedy w Ameryce chodzą po schodach.** Jeden z bardziej znanych w Paryżu adwokatów wyjechał przed miesiącem do Nowego Jorku i wynajął mieszkanie na 25 piętrze drapacza nieba. Adwokat, który nie cierpiał windy, a zwłaszcza windy amerykańskiej, która z szybkością błyskawicy podnosi i opuszcza ludzi na najwyższe piętra i na parter, zaraz pierwszego dnia postanowił, że będzie używał windy, gdy będzie wracał do mieszkania, wychodząc zaś z lokalu, postanowił schodzić po schodach. Gdy schodził pierwszego dnia ze schodów, na 17 piętrze usłyszał nagle krzyk lokatorów: pożar! Na kilku jeszcze piętrach dolnych krzyk ten powtarzał się coraz częściej. Adwokat, wystraszony na serio, począł coraz szybciej schodzić, by wydostać się z płonącego domu. Jakież było jego zdumienie, gdy dowiedział się na dole, że to on sam był powodem tych okrzyków. Amerykanie bowiem nigdy nie schodzą piechotą, zawsze używają windy. I tylko w wypadkach, gdy w domu jest pożar, używają schodów. Lokatorzy, widząc prędko schodzącego czło-

wieka po schodach, byli pewni, że w domu pali się.

+ **Ręce ocenione na milion franków.** Sława i dobrobyt chodzą często drogami niezwykłymi. Aby zyskać klientów, fryzjer paryski Chrystian Reinold, albo poprostu pan Chrystian, jak go nazywają klienci, zabezpieczył swoje ręce w pewnym angielskim towarzystwie asekuracyjnym na milion franków. Wiadomość o tej asekuracji rąk fryzjerskich zrobiła duże wrażenie w szeregach elegantek paryskich. Salon p. Chrystiana jest zawsze pełny. Jest nawet do tego stopnia pełny, że panie, pragnące powierzyć cud swoich włosów natchnionym ręką Reinolda, zapisują się do specjalnej księgi i dopiero po tygodniu, a czasem dwóch dostępują szczęścia zajęcia miejsca w fotelu pracowni tego pomyslowego fryzjera paryskiego.

Kronika radiowa.

RADJOSTACJA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Pod koniec bieżącego roku wykończona zostanie budowa radiostacji watykańskiej, której fale obejmą kulę ziemską. Uroczyste przemówienie Ojca św., skierowane do całego chrześcijańskiego świata, ustalił po raz pierwszy w dziejach osobisty kontakt Namiestnika Chrystusa z wyznawcami kościoła, rozszanymi po całym globie.

RADJO U TRELOWATYCH.

Na jednej z wysp Oceanu Spokojnego znajduje się osada, u wejścia której mogłyby widnieć słowa napisu nad wrotami „dantejskiego piekła”: „Ty, który wchodzisz, zegnaj się z nadzieją”. Osadę tę zamieszkują ludzie, na których trąd położył okrutne piętno niezawodnej śmierci. Ludzie, dla których świat z dniem każdym, może z każdą godziną ginie z oczu we mgle dojmującego smutku i tęsknoty za uchodzącym życiem, skazańcy, nad którymi niema złudowania i którzy przestają istnieć dla świata — jeszcze za życia.

I oto, jak Anioł Pocieszenia do tego królestwa śmierci zstępuje na falach eteru — cind nowoczesnej techniki — radio: niesie ono skazańcom królewski dar muzyki, niesie im żywe słowo i dobrodziejstwo obcowania z dalekim światem ludzi zdrowych, którzy się od nich odwrócili.

Stacja iskrowa Wyspy Trędowatych jest wyposażona w aparat 5-lampowy, oraz głośnik i udostępnia swoim słuchaczom nowozelandzkie, japońskie i amerykańskie programy.

NAJGŁOŚNIEJSZA NA ŚWIECIE LICYTACJA.

Miliony amerykańskich radioodbiorników słuchało niedawno z niesłabnącą w ciągu kilku godzin uwagą niezwykle sensacyjnej audycji: Z wielkiej sali licytacyjnej w Nowym Jorku, w której odbywała się sprzedaż słynnych zbiorów miliardera. Karola Hamiltona, leciały w świat zapowiedzi cen i uderzenia młotka. Nikt ze słuchaczy, rozszananych po całym obszarze Stanów Zjednoczonych, nie chciał uronić ani jednego szczegółu tego wyścigu dolarów. Jakoż nikt nie pożałował uwagi, która poświęcił tej transmisji, gdyż licytacja zbiorów Hamiltona okazała się prawdziwym wydarzeniem w dziejach sprzedaży aukcyjnych: osiągnięto przy niej pod względem cen szeregu niebywałych rekordów. Dość powiedzieć, że „Ukrzyżowanie” pędzla angielskiego malarza z XIV wieku — Piotra della Francesca zostało nabyte przez antykwariusza Duveena za kolosalną sumę 375.000 dolarów.

Tadeusz Orzechowski,

emerytowany radca dworu

zmarł po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 11 lipca 1929 r., przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13-go lipca b. r. o godz. 4-ej po południu z domu żałoby przy ul. Zybkiewicza 1. 26, na cmentarzu Łyczakowski, do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

Żona, dzieci i wnuki.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Olbrzymi wybór Fularów — Markizet — Jedwabie fantazyjnych i lekkich welnianek

polecą Firma

Antoni Uwiera

Lwów — ul. Halicka 10
we filjach w Drohobyczu, Striju, Tarnopolu, Tarnowie również.

4962n

SPRAWY NAFTOWE.

Z zagadnień ochrony złóż gazowych.

KONSERWACJA GAZU ZŁÓŻ ŚRODKOWEJ MRAŻNICY.

Dnia 7 czerwca br. na konferencji, zwołanej staraniem Urzędu Górniczego w Drohobyczu, w sali Izby Pracowników w Borysławiu, wygłosił p. inż. Klinkiewicz referat na powyższy bardzo aktualny dziś temat, którego streszczenie poniżej podajemy:

Na wstępie przedstawię stan zagadnienia konserwacji złóż gazu w Stanach Zjedn. A. P. przy czym z góry muszę zastrzec, że nie myślę o tem, by wszystkie z tych sposobów mogły być u nas wprost zastosowane, ze względu na odmienne warunki lokalne.

Organizowanie producentów celem konserwacji gazów i ropy w Ameryce jest podyktowane powodami natury praktycznej: a) dążnością do podniesienia cen produktu przez ograniczenie produkcji i zmniejszenie podaży; b) zrozumieniem przez poszczególne przedsiębiorstwa własnego interesu, nie tylko ze stanowiska ekonomii handlowej, lecz technicznej, a mianowicie racjonalnej eksploatacji.

Stosują oni w tym celu: 1) ograniczenie wiercenia, oraz produkcji ropy i gazu przez silne dławienie otworów samoczynnych; 2) konserwację gazów w złożu ropnym przez kontrolę stosunku gazu do ropy; 3) racjonalną gospodarkę nadwyżki gazu przez: a) zamknięcie w złożu własnym w szybach gazowych; b) magazynowanie gazu w złożach innych horyzontów gazowych lub wyczerpanych ropnych; c) odbudowę ciśnienia tego samego lub innego horyzontu ropnego.

Nie będę omawiał specjalnie punktu 1, tj. ograniczenia wiercenia i ograniczenia produkcji przez silne dławienie otworów samoczynnych, gdyż nie jest to zagadnieniem interesującym nas w chwili obecnej.

Przejdę do punktu 2-go konserwacji ropy i gazu przez dławienie częściowe celem kontroli stosunku gazu do ropy. Jest ono stosowane na każdym szybie samoczynnym w Stanach Zjednoczonych. Każdy szyb produkuje zadławiony nieraz do średnicy 1/8 cala i opatrzone jest zegarem rejestrującym ciśnienie i ilość gazu. Na podstawie krzywej spadku i krzywej stosunku gazu do ropy produkcji dla danego dławienia wyznacza się najekonomiczniejszy jej stosunek. Dławienie gazu wpływa co prawda na obniżenie dziennej produkcji, zwiększa jednak ostateczne wydobycie ropy ze złoża, oraz zapobiega przedwczesnemu posuwaniu się wody.

Zrozumiałem jest, że przez wywarcie przeciwcisnienia zaoszczędza się na energii będącej głównym powodem produktywności złoża, z drugiej zaś strony obniża się opory jego przez utrzymanie niskiej wiskozji i napięcia powierzchniowego ropy, zapobieganie wydzielaniu się parafiny, oraz niewytwarzanie efektu jamina, czyli oporu baniek gazu przy przepływie cieczy przez ciała kapilarne.

Zwiększenie ostatecznego wydobycia ropy ze złoża, przez wywarcie przeciwcisnienia, zostało stwierdzone nie tylko doświadczeniami laboratoryjnymi uniwersytetu w Kalifornii, lecz zostało też określone praktycznie na podstawie krzywych produkcji otworów produktywnych, i dlatego jest ono od szeregu lat normalną metodą eksploatacji szybów samoczynnych.

Magazynowanie gazu w złożu wła-

snem, o ile występuje bez ropy odbywa się zapomocą szczelnego zamknięcia głowicy.

Magazynowanie gazu występującego razem z ropą w innych pokładach odbywa się w ten sposób, że gaz komprimuje się i wtłacza pokłady innego horyzontu, także w celach odbudowy ciśnienia złoża.

Jako przykład może służyć magazynowanie gazu w Stanach Wschodnich A. P. w miesiącach letnich. W jednym z wypadków zamagazynowano w pokładzie w głębokości 330 m. 23.000 m³ gazu przy ciśnieniu około 2 do 5 atm., podnosząc ciśnienie złoża o 3 atmosfery.

W innym wypadku w Kalifornii w Dominguez magazynowano gaz w płytszym horyzoncie wtłaczając go przez 10 szybów w ilości 300 m³ na minutę przy ciśnieniu 30 do 52 atm.

By uniknąć jednak kosztów kompresji użyło w Santa Fe Springs w Kalifornii ciśnienia naturalnego gazu dla odbudowy ciśnienia złoża i magazynowania gazu w górnych horyzontach ropnych. Wtłaczano tam własnym ciśnieniem przez 17 szybów 350 m³ gazu na minutę w dwa płytsze horyzonty już częściowo wyeksploatowane. Zużytkowano wprost ciśnienie naturalne złoża przez zastosowanie systemu podwójnych separatorów dla oddzielenia ropy. W szybach, których ciśnienie miało być jednak wyższem kompromowano gaz z 28—40 atm. Plan ten przeprowadziła Union Oil Company na własnym terenie.

Wczesna odbudowa ciśnienia złoża ma następujące zalety: 1) Powstrzymanie napływu wody brzeżnej; 2) zwiększenie ostatecznego wydobycia i przyspieszenie tegoż; 3) zwiększenie dziennej produkcji i utrzymanie jej na prawie stałym poziomie; 4) zużytkowanie nadwyżki taniego gazu; 5) mniejsza ilość szybów potrzebnych jest do wyeksploatowania danych powierzchni; 6) umożliwienie wydobywania ropy przez dłuższy czas przy pomocy zgęszczonego gazu i przedłużenie trwałości samoczynnego wypływu szybu.

W środkowej Mraźnicy mamy obecnie na dowierceniu parę nowych szybów. Istniejąca już więc nadwyżka gazu zwiększy się znacznie.

Plan nasz musimy zastosować do warunków miejscowych, a więc wysokości ceny ropy, i niskiej ceny gazu, oraz rozdzieleniu terenów naftowych pomiędzy różnych właścicieli zazwyczaj o nie wielkim kapitale i nie pochopnym do inwestycji. Wskazana więc jest kooperacja zainteresowanych czynników, z udziałem czynników o władzy wykonawczej. Jako zasadę musimy przy-

jąć bezwzględną konserwację gazu, a wypuszczanie tegoż w powietrze jako niedopuszczalne.

W tych warunkach uważam następujące metody za możliwne:

1) Częściowe dławienie produkcji samoczynnej gazu i ropy przez założenie kłorków dławiających i specjalnych rur wypływowych o małej średnicy, oraz założenie „pakera”. Wada tego sposobu jest częściowe zmniejszenie produkcji, lecz wyszczególnione następnie zalety, przemawiają za zastosowaniem tego środka. Zaletą bowiem jest: a) przedłużenie samoczynnej produkcji czyli zmniejszenie kosztów eksploatacji; b) zwiększenie ostatecznego wydobycia ropy ze złoża; c) powstrzymanie napływu wody brzeżnej; d) konserwacja gazu dla własnych celów, np. dla zużycia okresowego, niestalego; e) zmniejszenie potrzebnej ilości wierconych szybów dla wyeksploatowania danej powierzchni. Ten sposób można zastosować u nas dla horyzontu ropnego w serii rogowej lub piaskowcu podrogowcowym w menilitach i piaskowcu borysławskim.

3) Zamknięcie gazów w złożu w pierwszym a głównie w drugim horyzoncie gazowym menilitów, pomiędzy rurami 5 i 6-cio calowymi i zażutkowanie dla celów: a) wydobywania ropy z różnych horyzontów, ciśnieniem gazów, podobnie jak przy pomocy smółków i zgęszczonego powietrza; b) odbudowy ciśnienia innych horyzontów ropnych; c) zużytkowania w okresie zimowym.

3) Nadmiar gazów otrzymany z częściowego dławienia otworów czy też nie całkowicie zamkniętych szybów gazowych komprimować i magazynować w złożach, płytszych inoceramowych lub piaskowcu borysławskim, próbując odbudowywać ciśnienie. Należałoby również spróbować czy nie da się uniknąć dodatkowego komprimowania gazu przez wyzyskanie wprost naturalnego ciśnienia złoża pierwszego i drugiego horyzontu menilitowego.

Wydaje mi się, że do magazynowania gazu nadało by się po rekonstrukcji szyby kopalni: Faustyna 1, 2, 3, 4; Sosnkowski 2,4; Toniński 2; Bonaparte i inne znajdujące się w drugim horyzoncie inoceramowym. W piaskowcu borysławskim, możnaby spróbować magazynowania w otworze Standard-Mrażnica 1, oraz w szybach o bardzo małej produkcji. Jest to jak zaznaczam kwestją eksperymentu i kalkulacji kompresji gazu, oraz kooperacji i porozumienia się firm zainteresowanych, w zrozumieniu własnej korzyści.

kwietniu, a zatem zmniejszyła się w ciągu sprawozdawczym o 891 cystern i wywołała spadek wytwórczości produktów o 818 cystern. W pięciomiesięcznym okresie (od stycznia do maja) roku 1929, przerobiły rafinerie syndykatyczne 23.134 cystern ropy wobec 26.336 cystern ropy przerobionej w analogicznym okresie roku 1928, czyli 97,74 proc. w stosunku do roku 1928, podczas gdy rafinerie niezrzeszone przerobiły od stycznia do kwietnia 1929 roku 2054 cystern ropy wobec 2070 cystern w tymże okresie 1929 r., czyli 99,03 proc. stosunku do roku 1929. Wytwórczość wszystkich produktów przerobionych w maju br. w rafineriach zrzeszonych zmniejszyła się w stosunku do maja 1928 r. o łączną ilość 618 wagonów.

Ekspedycje krajowe z rafinerii zrzeszonych wykazują wzrost i spożycia benzyny o 154 cystern czyli o 36,75 proc. w stosunku do miesiąca poprzedniego, tudzież o 67 cystern w stosunku do maja roku ubiegłego. Zwiększyła się również konsumpcja parafiny o 8 wagonów w stosunku do miesiąca poprzedniego, a prawie podwójnie w stosunku do maja roku ubiegłego. Spożycie innych produktów wykazuje natomiast dość znaczny spadek, zwłaszcza przy naftie i oleju gazowym, których sezon w maju jest zwykle najsłabszy. Wysyłki z rafinerii zrzeszonych na zapotrzebowanie krajowe w pierwszych pięciu miesiącach roku bieżącego przed stawiają się w stosunku do tego czasu-kresu roku ubiegłego następująco:

Produkt	I—V 1929	Stosunek % w 1929 do 1928
Nafta	4.890 cyst.	114,08%
Benzyna	2.167 "	114,56%
Olej gazowy	2.321 "	121,51%
Oleje lekkie	454 "	95,95%
Parafina	288 "	210,14%

Tabela powyższa świadczy, że mimo pewnego osłabienia ruchu w okresie sprawozdawczym jest tendencja rozwojowa konsumpcji na rynku zewnętrznym dodatnia, która, gdyby nie przerwy w dowozie produktów w czasie długotrwałych mrozów, przedstawiałaby się prawdopodobnie znacznie korzystniej.

Rafinerie niezrzeszone wykazują osłabienie ekspansji w pierwszych czterech miesiącach roku bieżącego w porównaniu z analogicznym okresem roku ub., o czym świadczy następujące zestawienie:

Ekspedycje w kraju	I—V 1929	Stosunek % w 1929 do 1928
Nafta	640 cyst.	73,05%
Benzyna	347 "	74,62%
Olej gazowy	208 "	119,54%
Oleje smarowe	226 "	83,70%

W eksporcie produktów naftowych stale i stopniowo od dłuższego czasu się zmniejszającym, zanotować należy zwrot w okresie sprawozdawczym, zaznaczający się w znacznym stosunkowo wzroście ilości wywiezionej nafty, tudzież powiększenia się wywozu benzyny i olejów smarowych. Spadł natomiast wywóz parafiny pozostający w związku z utrzymującą się od szeregu miesięcy, szczególnie przy podażu tego produktu, słaba tendencja na rynkach zagranicznych i wzmożona konkurencja parafiny amerykańskiej.

W dziedzinie organizacyjnej wyróżniają się w okresie sprawozdawczym prace w kierunku powiększenia konsumpcji, uwydatniające się w szeregu uchwał powziętych przez Zebranie Rafinerii zrzeszonych w Syndykacie Przemysłu Naftowego na posiedzeniach w sali Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie w dniach od 13—15 maja b. r. Po wszechstronnem i wyczerpującym sprawozdaniu Dyrekcji Syndykatu o sytuacji na rynku krajowym uchwalilo Zebranie Rafinerii w związku z ogólnymi stosunkami kredytowymi oraz stosunkami miejscowymi, panującymi na poszczególnych rynkach zby-

Przemysł rafineryjny w maju br.

ZE SPRAWOZDANIA IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ WE LWOWIE

Ruch w przemyśle rafineryjnym wykazuje w stosunku do miesiąca poprzedniego pewne osłabienie. Obróty rafinerii zrzeszonych w Syndykacie Przemysłu Naftowego, obejmujące 90 proc. produkcji krajowej i daty za maj dotyczące rafinerii niezrzeszonych nie zostały jeszcze ogłoszone, przedstawiały się w najważniejszych działach produkcji, jak następuje w cysternach po 10.000 kg:

Produkt	Wytw.	Spożycie krajowe	Eksport
Benzyna	618	573	372
Nafta	1.309	491	673
Olej gazowy	926	330	426
Olej smarowy	668	359	374
Parafina	299	57	172
Inne	207	192	228
Razem:	4.027	2.112	2.545

Przeróbka ropy rafinerii syndykatycznych wynosiła w maju 4369 cyst., wobec 5260 cystern ropy przerobionej w

tu, zmienić obowiązujące warunki sprzedażne i dostosować je do istniejących wymogów. Odnośnie uchwały normują w szczególności nowe warunki płatności przy sprzedażach ze składów nafty, benzyny, oleju gazowego, olejów lekkich i olejów smarowych ze szczególnem uwzględnieniem warunków dla instytucji państwowych i komunalnych, dla przedsiębiorstw należących do tak zw. wielkiego przemysłu, wreszcie dla przemysłu włókienniczego w Białymstoku i Łodzi, tudzież dla przemysłu cukrowniczego. W podobny sposób unormowano warunki płatności przy sprzedażach hurtownych dokonywanych przez C. C. S. Ze względu na różnorodną praktykę stosowaną przy sprzedaży t. zw. specjalnych olejów smarowych ustalono, że za oleje specjalne uważa się te oleje, których cena netto po potrąceniu rabatów jest wyższa o 20 proc. od oleju standardowego o wiskozie 8—9/50. Na wymienionem Zebraniu Rafinerji rozstrzyśnięta była również kwestja importu produktów naftowych z Rosji, nad którą czuwać będzie specjalna od tego wybrana komisja, oraz omawiano szczegółowo sprawy bądź już przeprowadzonych, bądź też przeprowadzić się mających dalszych rokowań z małemi rafinerjami o przystąpienie ich do Syndykatu.

Na posiedzeniu Związku Producentów i Rafinerji Olejów Mineralnych omawiano, w związku z będącą w opracowaniu nową taryfą kolejową, sprawy projektowanej tak ogólnej podwyżki stawek transportowych, jak też specjalnie podwyżki stawek krajowych dla produktów naftowych, dla których w stosunku do stawek obecnych proponowane są następujące podwyżki: ropa naftowa 18 proc., gazolina, benzyna, parafina i wazelina 21,7 proc., nafta i oleje ciężkie 28,8 proc., oleje gazowe i napędne 24,6 proc., smoła naftowa, gudron, koks naftowy, asfalt i odpadki z rafinerji i ropy 53,9 proc. Co do ogólnej części taryfy uchwalono domagać się jak najszybszego przeprowadzenia komercjalizacji kolei, co do stawek zaś naftowych wskazać na nieproporcjonalną w stosunku do innych branżowych towarów podwyżkę stawek niektórych produktów naftowych, oraz domagać się: 1) nie podwyższania stawek eksportowych, 2) obniżenia stawek dla artykułów pierwszej potrzeby, jak węgiel, zboże, nafta i benzyna.

Kronika naftowa.

— Cena gazu ziemnego za czerwiec br. Przeciętna cena gazu ziemnego ustalona została przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie, w porozumieniu z Krajowym Towarzystwem Naftowym, na podstawie faktycznie uzyskanych dostaw w zagłębiu boryslawskim za czerwiec 1929 r. w wysokości 5,27 groszy za 1 metr sześcienny. — Przy obliczaniu ceny gazu przypadającego na udziały brutto odliczyć należy z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalni, tj. koszty tłoczenia itp. — Międzynarodowy Kongres Wiertniczy w Paryżu (16—23 września 1929). Polski Komitet Wiertniczy przypomina, że termin przesłania kart zgłoszenia udziału do Sekretariatu generalnego Kongresu w Paryżu (85 Boulevard du Montparnasse) mija dnia 15 bm. Karty zgłoszenia wydaje nadal za pisemnem uwiadomieniem Polski Komitet Wiertniczy Lwów, ul. Akademicka 17. — „Przemysł Naftowy”. Zeszyt 13 opuścił prasę. Na bogatą i aktualną treść zeszytu składają się następujące artykuły: „III. Zjazd Techników Zrzeszonych”, Dr. inż. S. Olszewski: „Z dawnych lat przemysłu naftowego”, inż. O. Wyszynski: „Metody szacowania rezerw gazowych”, inż. J. Naturski: „Torpedowanie otworów wiertniczych”, inż. A. Żeleński: „Ekonomia pasowego wyciągu ropnego”. W dziale „Kroniki bieżącej” znajdujemy sprawozdanie z działu naftowego PWK., bogato ilustrowane pięknymi zdjęciami fotograficznymi z pawilonu naftowego. Poza tem obfity dział informacyjny, kronika zagraniczna, przegląd gospodarczy, przegląd wydatnictwa oraz statystyka uzupełniają bogatą treść zeszytu. — Sprawy kredytu podatku konsumpcyjnego. Związek Polskich Producentów i Rafinerji Ol. Min., otrzymał z Ministerstwa Skarbu następujące pismo: „Ministerstwo Skarbu, Warszawa, dnia 20 czerwca 1929 r. Nr. Dz. VI. 1535/3/29. Do Izby Skarbowej — Wydział IV. 1)

we Lwowie, 2) w Krakowie, 3) Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wydział Skarbowy w Katowicach.

Zgodnie z par. 37. rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 13/10. 1928 r. Dz. Ust. Nr. 97, poz. 862, Izba Skarbowa udziela kredytu podatku od olejów mineralnych na okres roku obrachunkowego, trwającego od 1-go stycznia do 31 grudnia.

Przed wejściem w życie powyższego rozporządzenia kredyt podatku przyznawany był na okres kampanii, tj. od 1-go września do 31 sierpnia każdego roku.

Wobec upływu ważności kredytów podatku od olejów mineralnych z dniem 31 sierpnia r. b. celem uzgodnienia dotychczasowego stanu rzeczy z przepisami obecnie obowiązującymi, upoważnia się Izbę Skarbową (Wydział Skarbowy) do przyznawania na prośbę zainteresowanych przedsiębiorstw kredytu na czasokres od 1-go września 1929 r. do 31 grudnia 1930 r. za przepisaniem zabezpieczeniem.

— Rekordowa produkcja Stanów Zjednoczonych A. P. Produkcja ropy w Stanach Zjednoczonych A. P. w miesiącu lutym br. wynosiła 75,693.000 baryłek, co daje średnio 2,703.000 baryłek produkcji dziennej. Cyfra ta jest najwyższą z dotychczas osiągniętych. Produkcja stanów Texas i Kalifornia wzrasta, natomiast w stanie Oklahoma dzięki ograniczeniom spadła. Wzrastająca produkcja powiększyła za pasy o 8,864.000 baryłek, wskutek czego w dniu 31 stycznia br. całkowity zapas wynosił 634,063.000 baryłek i był najwyższym z dotychczasowych. Dzielne spożycie benzyny wynosiło 738.000 baryłek, tzn. 10 proc. większe niż w lutym u. r. Zapas benzyny w dniu 28 lutego br. wynosił 40,704.000 baryłek, co równa się spożyciu na okres 48 dni. W ubiegłym miesiącu zapas ten wystarczył na 46, a w ubiegłym roku na 47 dni spożycia. Rafinerie w grudniu u. r. i styczniu br. wykorzystwały 76 proc. swej zdolności przerobowej.

— Wznowienie konferencji koncernów naftowych. Berlin, 6. 7. (PAT.) „Vossische Ztg.” donosi za prasą amerykańską, że rokowania między amerykańskimi i angielskimi producentami nafty, prowadzone w ostatnich latach w Szkocji między Deterdingiem, Caflanem i Teaglem wznowione zostać mają w ciągu najbliższych tygodni na szerszej podstawie. W rokowaniach tych uczestniczyć mają również producenci naftowi francuscy i niemieccy.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 11 lipca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8,87 i trzy czwarte.

W obrotach międzybankowych płacono: Nowy Jork 8,8960—8,8980, Londyn 43,24—43,27, Zurych 171,50—171,60, Praga 26,37—26,39, Wiedeń 125,25—125,35, Berlin 212,30—212,40. Dewiza na Londyn podrozała. Zresztą kursy utrzymane. Obroty średnie.

Na giełdzie akcyjnej ruch nieco większy. Popyt za Gazami wschodnimi, za które płacono zł. 20—20,50. Akcje Firley notowały zł. 46—47, Bank Polski 156.

Papiery procentowe bez obrotów. Z papierów państwowych zwykłała dolarówka na 63,50 i 64 zł. Za pożyczkę inwestycyjną płacono 106,25. Usposobienie cokolwiek i silniejsze przy przy chwiejnej tendencji.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11-go lipca. (Tel. wł.) Obrót dewizami większy, mocniejsza dewiza na Paryż. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,88 i 3/8. Rubel złoty 4,59'50. Dla akcji tendencja przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 11-go lipca. (Tel. wł.) Cegielski 35,00, Dr. May 105.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 11-go lipca. (Tel. wł.) Londyn 4,85 1/16, Paryż 3,91'50, Bruksela 13,89'50, Rzym 5,23, Madryt 14,48, Bero 19,23, Berlin 23,81 3/4.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 11-go lipca. (Tel. wł.) Londyn 43,26, Wiedeń (czeki) 78,53—79,81, Zurych 58,30, Praga 377,85—379,85.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 11 lipca.

Na giełdzie transakcje w zbiorowej pszenicy i jęczmieniu. Otręby pszenne podrożały przy silniejszym popycie, natomiast makuchy lniane spadły w cenę.

Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych (loco Podwołoczyska): jęczmień mały przemalowy 21,25—22,25.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych (loco Podwołoczyska): otręby pszenne 15—15,50, makuchy lniane 41—42. Loco Lwów): otręby pszenne 15—16.

Sport.

Lekkoatleci rumuńscy we Lwowie.

Wczoraj przedpołudniem zjechała do Lwowa ekspedycja lekkoatletów rumuńskich. Ekspedycja składa się z 22 członków, prowadzi ją p. Octav Luckidy, prezes lekkoatlet. sekcji Centralnego Związku Sportowego Rumunii. Zawodnicy rumuńscy przyjechali wprost z Bukaresztu, gdzie większość z nich brała udział w zawodach, urządzonych ubiegłej niedzieli o puchar arcyksięcia Karola. Reprezentacja rumuńska składa się z przedstawicieli wszystkich większych klubów zarówno z Bukaresztu, jak i Kronsztadu, Klausenbarga, Petrosani i Hermansztadu.

Goście są najlepszej myśli, tembardziej, że znajdują się obecnie w doskonałej formie. Ze znanych zawodników brak Davida i Fritza, który zdobył sobie w swoim czasie sympatię Lwowa. Obydwa ci lekkoatleci nie są obecnie we formie, to też nieobecność ich nie wpłynie na wyniki naszych gości.

Reprezentacja polska zjedzie w ciągu dzisiejszego dnia i znajdzie pomieszczenie w Bristolu. Dla orientacji podajemy dzisiaj rekordy rumuńskie. Zawody rozpoczynają się jutro o godz. 5 popoł., przedsprzedaż odbywa się w Maratonie przy ul. Akademickiej.

Rekordy rumuńskie: 100 m: Peter 10,6, 200 m: Peter 22,6, 400 m: Leinbek 51,4, 800 m: Kabat 2:00, 1500 m: Słagi 4:16, 5 km: Marinescu 16,28, 10 km: Serbu 34:11, 110 plot: Albricht 16,5, 400 plot.: Virgil 59:08, 4x100: Olimpia-Brasso 45 sek., 4x400: Stadiu Roman 3:37,8, kula: Fritz 14,44, dysk: Dawid 46'06, oszczep: Onciul 55,23,

skok w wyż: Stefan 185, skok w dal: Sterzbach 6,75, skok o tyczce: Biro 3,72

PIŁKARSTWO.

Najbliższe mecze ligowe. W nadchodzącą niedzielę w Warszawie grać będzie Warszawianka z Garbarnią, Polonia jedzie do Królewskiej Huty na mecz z Ruchem, w Krakowie grać będzie Wisła z IFC, we Lwowie Czarni spotkają się z LKS-em, a w Łodzi Turcy grać będą z Pogonią. W Poznaniu rozegrany zostanie mecz między miastowy Kraków—Poznań. W skład reprezentacji Krakowa wejdą głównie gracze Cracovii, zaś skład Poznania oparty będzie na Warcie.

Nowe zwycięstwo Hakoahu. Rozegrany mecz między wiedeńskim Hakoahem a Turystami zakończył się zwycięstwem Hakoahu w stosunku 3:2 do przerwy 2:1.

Budapeszt—Górny Śląsk 4:0. Piłkarska reprezentacja Budapesztu, która przegrała w niedzielę z reprezentacją Krakowa w kompromitującym stosunku, odniosła jednak zwycięstwo nad Górnym Śląskiem 4:0 (2:0). Przyczyną klęski było w pierwszym rzędzie fatalne zestawienie składu reprezentacji i beznadziejnie słaba gra polskiego zespołu. Bramki dla Węgrów zdobyli: Szucs (2), Kreitz i Dobos. Sędziował p. Kroll z Wrocławia. Na zawodach byli obecni: honorowy konsul węgierski p. Beszczyński, konsul austriacki p. Jeziorowski, przedstawiciele władz, Rady Sportowej i t.d.

LEKKA ATLETYKA.

Rewja najlepszych lekkoatletów w Polsce. W piątek rozpoczynają się w Warszawie kobiece zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski. Program kobiecych mistrzostw przedstawia się następująco: 12. 7. godz. 16 przedbieg 100 m., skok w dal z rozbiegiem, kula, przedb. 60 m., półfinał 100 m., oszczep oburącz, sztafeta 4x200 m 13. 7. godz. 16: półfinał 60 m., skok wwyż, oszczep, finał 100 m., przedb. 200 m. 800 m, dysk oburącz, przedb. 4x100 m.

14. 7. godz. 10: 80 m. płotki, skok w dal z mieśca, dysk, finał 60 m, kula obur., finał 200 m, finał 4x100 m. Zawody odbędą się na bieżni w Agrykoli w Warszawie.

Na starcie użriny kwiat lekkoatletyki kobiecej z p. Matuszewską na czele. Zza wodniczek prowincjonalnych startują: Lonka, Jasna, Gędziowska, Brenierówna, Kłosówna, Czajówna, Krajewska, Lanżanka, Lewinówna, Fretwaldówna i w. innych, zaś z Warszawy zawodniczki Legji, Grażyny, AZS. i innych klubów. Słowem co najsłabszego stanie do zawodów o tytuł mistrzyni Polski.

Wśród najlepszych najlepsi. Podczas meskich mistrzostw lekkoatletycznych, które odbyły się w Poznaniu, najwięcej punktów zdobył Kostrzewski 9,5 pkt., dalej Hełjasz 8 pkt., Baran 7 pkt., Sikorski 6,5 pkt., Szenajch, Cejzik, Trojanowski i Górski po 6 pkt. Sarnacki i Gniech — po 5 pkt., a Jaworski, Urbaniak, Piechocki i Pernak po 4 pkt.

Wyniki lekkoatletów francuskich. Na francuskich mistrzostwach wyniki były na stępujące: 200 m. — Mourlon 21,8, 400 m. Mouline 48,8, 1500 m: Ladoumegue 4:01, 10 km. — Chapuis 32:01, 5 km. — Marschall 5:07, 400 m. płotki — Viel 55,6, wwyż — Menard 185, w dal — Alzieu 700 cm, tyczka — Ramadier 3,80, oszczep — Simon 52,84, kula i dysk — Noel 13,86 i 46,35, młot — Raimbourg 42,10, 4x100 m. Racing 42,6, 4x400 m. GASG. 3:22. — Jak widzimy wyniki naogół lepsze od wyników osiągniętych przez naszych zawodników na mistrzostwach w Poznaniu.

52,4 sek. w biegu 400 m. przez płotki. Podczas mistrzostw USA w lekkiej atletyce Bowen wygrał bieg 400 m. przez płotki w czasie 52,4 sek.

PLYWACTWO.

Mecz pływacki Niemcy—Francja. W mecz pływackim Niemcy—Francja wynik był remisowy. Jednocześnie rozegrano doroczne „Grand Prix” Paryża na 100 m, w którym zwyciężył węgier Barany w czasie 59 sek., bijąc Tarisa.

Z całej Polski.

Szkoła Teletechniczna w Warszawie. Szkoła Teletechniczna przy Dyrekcji Pocht i Telegrafów w Warszawie przyjmuje kandydatów z ukończoną służbą wojskową do lat 30; wyjątkowo mogą być przyjęci kandydaci przed odbyciem służby wojskowej w wieku od lat 18 do 19. Wymagane jest wykształcenie sześcioklasowe. Przed wstąpieniem do szkoły, kandydaci odbywają czteromiesięczną praktykę przy budowie i remoncie linii teletechnicznych, jako zwykli robotnicy z płacą 2/3 dniówki robotnika niewykwalifikowanego. Po tej praktyce wszyscy kandydaci zdają konkursowy egzamin z arytmetyki, geometrii, algebry w zakresie sześciu klas szkoły średniej ogólnokształcącej.

Nauka trwa 2 lata i jest bezpłatna; słuchacze, którzy wykazują zadowalające postępy w nauce, otrzymują wynagrodzenie według XII stopnia służbowego urzędników państwowych. Przy Szkole jest bursa na 60 słuchaczy. Plan nauki obejmuje: administrację, chemię, elektrotechnikę, fizykę, kreślenie, linie drutowe, linie kablowe, łączność wojskową, matematykę, pomiary elektryczne, przepisy, pracownię elektrotechniczną, radiotechnikę, ratownictwo, stacje międzymiastowe, stacje telegraficzne i telefoniczne, telefonję ogólną, telefonję automatyczną, telegrafję, telegrafowanie, warsztat i praktykę w przerwach pomiędzy drugim i trzecim semestrem.

Ukończenie Szkoły daje tytuł „technika telegrafu i telefonów” i stanowi sko urzędnika technicznego XI stopnia służbowego. Świeżo w ubiegłym tygodniu ukończyło tę szkołę 28 absolwentów. Naukę na drugim kursie obecnie odbywa 90.

Naczelne władze towarzystw śpiewających i muzycznych. Na ostatnim zjeździe delegatów związków towarzystw śpiewających, odbytym w Poznaniu, rada naczelna Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewających i Muzycznych ukonstytuowała się w sposób następujący: prezes prof. Antoni Ponikowski, wiceprezesa dr. Suszyński z Poznania, Z. Kaczyński z Warszawy i E. Imiela z Krakowa, sekretarz generalny dr. mir. J. Niezgoda, oraz pp. prof. T. Czerniawski i Choleczyński.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się
20 groszy.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

BYLANTY oraz inną biżuterję kupujemy po wy
sokiej cenie. Dąbrowski—Kozarzewski, Lwów.
(Hotel Georgea), Akademicka 2. 6222

KAPIELOWE płaszcze, kostjmy, czepki, pantofle
„SPORT”, Plac Halicka 3. 6184

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „SPORT”,
plac Halicki 3. 6183

FORTEPIANY pierwszorzędnych fabryk, najnowsze
modele na różne ceny możliwie najtaniej sprzedaje,
mienia, wypożycza. Uwaga! Z. HANAK, Piłsud-
skiego 21 i, piętro. 6071

SAMUCHODY okazyjne, także najnowsze modele
najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż.
Z. BRAUN, Tarnowskiego 7, telef. 74 98. 6040

BIŻUTERJĘ, wyroby ze złota i srebra, najkorzyst-
niejsze źródło zakupu — Jan Seitenreich, Lwów
plac Mariacki 5. 4951

NAJTANIEJ PRZERABIA I POKRYWA
KOLDRY, MATERACE

Kaz. Skibiński Lwów, Kopernika 4
Telefon 51-10.

tylko naprzeciw Szkowrona. 5998

BIŻUTERJĘ wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie
najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, tele-
fon 16-48. 4956

PARCELE przy ul. Świętokrzyskiej, boczna do sprze-
dania. Wiadomość: Zadrzycki, Wolność 15. 6195

WILLA komfortowa czteropokojowa, pięty pokój stu-
żebowy na parci dwufrontowej 390 sążni kw. wzglę-
dnie mniejszej do sprzedania w okolicy Listopada
ul. Orzeszkowej Nr. 4, tel. 65-01. 6175

FORTEPIAN „Schweighofera” krótki, dobry, piękny
z powodu wyjazdu z polecenia tanio sprzedam. Ko-
pernika 26. Skleniarki. 6207

POMIDORY 16 zł., miód lipcowy kuracyjny 20 zł.
wysłał 5 kg. w koszykach franko załączką. A.
Wenkert eksport owoców w Zaleszczykach. 6201

SPRZEDAM tanio nową elegancką willę (5 pokoi,
2 kuchnie, 2 werandy oszklone, 3 wejścia) z ogro-
dnie i zabudowaniami gospodarczymi, całość jeden
morg powierchni, z prawami nutowymi, nadaje
się szczególnie dla Kas chorych lub Walci z gru-
zlicą, Krakowa, synowódzko wyżne. 6217

PRANIE i puchu usku-
tecznia Władysław We-
ber, Lwów Batorego 2.

OGROD duży, piękny sprzedam, wskazuje właściciel
57 Snopkowska. 6200

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

Biuro Machniewskiej, Kopernika 22, te-
lefon 446, poleca: nauczycielki, bony-
pielęgniarki, gospodynie dworskie, kucha-
rzy, wykwinne kucharki, pokojowe, słu-
żące, wszelką służbę dworską, miastową,
restauracyjną, sezonową. 5480

MŁODA, inteligentna, energiczna nauczycielka art.
mal., poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej —
może również zająć się dziećmi. — Zgłoszenia do
administracji pod „Nauczycielka”. 6190

EDWIN JEDRKIEWICZ.

S A D.

(Ciąg dalszy).

Jerzy, jedząc, przypominał jej ze-
szłoroczną wycieczkę w Tatry. Z u-
znaniem człowieka dorosłego nie szcze-
dzącego dla zachęty pochwał dzie-
ciom, mówił o tem, jak to się dzielnie
spisywała przy prześciu przez Kozia
Przełęcz. Zresztą i Wiktor spisywał
się też doskonale.

— Sprawileś mi wtedy bardzo miłą
niespodziankę — dodał z męską po-
wagą.

Wiktor, zjadający szybko chleb z
kiełbasą, odezwał się z niespodziewa-
nym humorem.

— Robiło się, co się mogło.

Roześmiali się wszyscy troje, uśmie-
chnął się wstrzemięźliwie i gospodarz.
Myślał z ulgą i jakąś zawstydzoną
przyjemnością, że sztywny i wrogie
prawie początkowy nastrój poczyna
się rozpyliwać. Wprawdzie ilekroć
zwrócił się w stronę Jerzego, spotykał
zawsze jego oczy: były nieustraszone,
ale już nie wyzywające ani pełne bez-
pośredniej pogroźki. Wymijał je zre-

Ogłoszenie II.
Komitet rozbudowy Państw. Szkoły Przemysłowej we Lwowie ogłasza niniejszem
PRZETARG PUBLICZNY

na budowę skrzydła gmachu Państwowej Szkoły Przemysłowej
we Lwowie od ul. 22 Stycznia.

Przetarg odbędzie się 24 lipca 1929 r. o godzinie 12-tej w biurze Oddziału III.
Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie (gmach Urzędu Wojewódzkiego III p.)

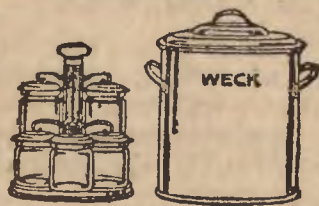
Blisze warunki przetargu są podane w Monitorze Polskim i Czasopiśmie techni-
cznym we Lwowie, tudzież ogłoszone na tablicy w tutejszym Urzędzie i Magistracie
m. Lwowa.

Lwów, dnia 6 lipca 1929 r.

Za Komitet Rozbudowy Państwowej Szkoły Przemysłowej

Przewodniczący Komitetu:
Inż. Jan Romanowski wr.

6196



NADESZŁY
SŁOJE
GUMY
APARATY
SPRĘŻYNY

WECK i REX

Skład naczyń kuchennych porcelany i szkła

ROMAN KALCZYŃSKI

UL. SOBIESKIEGO 10—12.

6177 TELEFON 1-57.

PAPIER SZKLANY DO ZAMYKANIA SŁOJ!!

PRZETARG OFERTOWY.

Magistrat miasta Kopyczyniec ogłasza konkurs na budowę
Elektrowni o silniku Diesla.

Rozpiętość sieci 6 do 8 km. (4 do 5 punktów zasilających). — Opieczęto-
wane oferty należy składać do dnia 25 lipca br. w którym to dniu nastąpi
otwarcie takowych.

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór ofert bez względu na warunki.

Kopyczyńce w lipcu 1929.

6204

INTELIGENTNA paniąka z ukończoną szkołą gospo-
darczą poszukuje posady do pomocy pani domu,
albo do dzieci. Zgłoszenia piśmienne do administ-
r. pod „Gospodarstwo”. 6188

ARCHITEKT lub absolwent architektury, zdolny, pro-
jektant i fasadowiec potrzebny zaraz. Zgłoszenia:
Dwernickiego 32 l. p. między 4—6. 6187

KADET z czwartego roku przyjmie posadę, celem
przygotowania do korpusu kadetów lub korpuse-
tora na czas ferii najchętniej we dworze, za utrzy-
manie. Zgłoszenia pod „Kadet” Słowo Polskie.
6209

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ Lwów, pl. Akademicki
3. Tel. 19-01, poleca Francuski, Niemki, wszelkie
sily nauczycielskie, bony, freblanki, pielęgniarki,
zarządcynie, gospodynie, klucznice, kucharki, o-
grodników, ekonomów, rzadców, leśniczych, szefe-
rów, personal restauracyjny, pensjonatowy, skle-
powy. 6208

OSOBA młoda, inteligentna, znająca w słowie i pi-
śmie, języki: francuski, angielski, niemiecki, rosyj-
ski, poszukuje od jesieni posady sekretarki, tłumac-
zki itp. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa pod
„Kultura”. 6203

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

NOTARIUSZ w Chodorowie poszukuje substytutu na
sierpień. Zgłoszenia z podaniem warunków wprost.
6213

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

ODSTĄPIE 4 duże pokoje frontowe z balkonem, przed-
pokojem z pełnym komfortem w centrum miasta
na pensjonat dla Pań z wyższej sfery od zaraz.
Łaskawe zgłoszenia do adm. Słowa Polskiego pod
„Pensjonat I”. 6214

W NOWO ukończonym domu ul. Karpińskiego 9.
są mieszkania 3 i 4 pokojowe z komfortem do wy-
najęcia. Wiadomość na miejscu. 6211

DO WYNAJĘCIA! Willa 5-pokojowa z przedpokojem,
werandą, wszelkimi przyrządami, komfortem,
pięknym ogrodem i sadem, ewentualnie staj-
nią i wozownią, 10 minut od przystanku tramwaj-
owego. Wiadomość: Hartfeld, Lwów, św. Zofii 82,
od godz. 3 do 5. 6180

GARAŻE W ŚRÓDMIEŚCIU

do wynajęcia od 15 lipca 6174

Łyczakowska 27. Telefon 33-50.

GARAŻE komfortowe w centralnym położeniu, wy-
łącznie na auta prywatne do wynajęcia od 15 go
lipca — Wiadomość z grzeczności: S. Grossmann
Lwów, Jagiellońska 16, telefon 17 65. 6166

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

KRYNICA. Pensjonat Wrzos, w prześlicznym poło-
żeniu obok nowych łaźni, kuchnia wykwinna
poleca pokoje jedno i dwu osobowe. — Stanisław
Srokowski. 6025

KOSOW, za Kołomyją, pensjonat E. Łukaszewskiej
poleca pokoje z pierwszorzędnym utrzymaniem. 5694

HALLEROWO. Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat
„Warszawianka”, czynny od 15 września. Kanaliza-
cja, wodociąg, tenis, planino, salon towarzyski.
Pocztą i stacją na miejscu. Wiadomość: pocztą
Wielkowieś, powiat Morski, Baglińska. 5772

TATARÓW, uroczy zakątek Karpat, bory smrekowe,
kąpiele w Prucie, wycieczki, słoneczne pokoje, we-
randy, wykwinna kuchnia. Zamówienia przyjmuje
pensjonat „Willi Leśna”. Tatarów. 6220

Jerzy śmiał się szeroko.

— Pegaz poety podlał sobie kielba-
sy i nabrał animuszu. Przypatrzył się Ja-
ninko, bo nam, zwykłym śmiertelnikom, rzadko odśmiania się tak, jak w tej
chwili wnętrze świątyni twórczości.

— Nihy: stajni tego pegaza? — za-
chichotał Wiktor. Usiłował zamasko-
wać śmiechem ciskający mu się na twarz
grymas miłe połączanej próżności. Zer-
knął ku gospodarzowi.

— ...Właśnie: stajni tego pegaza —
augiaszowej stajni tego pegaza, ha —
ha! O, jak wywija ogonem! Popatrz
Janinko!

Twarz Wiktora zmierzchnała nagle
przykrością.

— Ci dwaj panowie są w wiecznej
wojnie na słowa — zaśmiała się z lek-
kim przymusem Janina. — Myślałby
kto, że nie wiem jacy nieprzyjaciele.

Głos Jerzego nabrzmiał głębokim to-
nem. Położył ramię na barkach Wik-
tora.

— No, no — my tam wiemy, jak z
tem jest, co stary?

Wiktor mrugnął nerwowo powieka-
mi.

— Tak... — zająknął się — nie jest
tak źle... Czekaj, noga mi zdrętwiała
— wysunął się łagodnie z pod ramie-

LETNISKO. Okolica podgórska, lasy w pobliżu, rzeka
niedaleko, elegancka willa, 3 pokoje, kuchnia, duża
weranda oszklona, dużo stołca, wspaniała czysta-
łość, spokój, 21 140 pokoi na sezon (lipiec—sierpień). Sy-
nowódzko wyżne, Krakowa. 6216

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz

ZGUBIONE plany willi ul. Snopkowska 15a, odda-
Snopkowska 49, za dobrem wynagrodzeniem. 6191

MAŁŻEŃSTWA
20 groszy za wyraz.

WDOWA, młoda, inteligentna, dla której życie domowe
jest wszystkim, z braku znajomości poszukuje
człowieka inteligentnego o dobrym nazwisku, za-
możnego, któryby się zajął losem jej i jej dwojga
dzieci. Zgłoszenia do administracji pod „Przyszłość
szczęśliwa”. 6219

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

WPISY na wakacyjny kurs krolu. — Ceny niższe.
Codziennie. Koncesjonowana szkoła sycia i krolu.
M. Kozłowska, Lwów, Akademicka 22. Początek
kursu sierpień. Dla kandydatów z prowincji internet.
6171

KORESPONDENCJA PRYWAT.
20 gr. za wyraz.

KOCHANY. Smutne lecz prawdziwe rozczarowanie.
Moje cierpienie znoszę cierpliwie. Lola. 6210

GRATULACJE smutne, bo Miko daleko, a Siemka
tęskni ogromnie. Moc całusów. 6218

ROZNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

KTO umożliwił młodemu prawnikowi spędzenia nie-
słone wakacji w podgórskiej okolicy na bardzo
przystępnych warunkach. Zgłoszenia w administ-
r. Słowa pod „Rzeka”. 6195

OBIADY domowe od drugiej do trzeciej tamże 2 ume-
blowane pokoje, użycie łaźni Ochronę 4 3
drzwi. 6206

WECKA APARATY

oraz słoje w różnych wielkościach, apa-
raty do wyrobu wody sodowej i napo-
jów orzeźwiających marki „AUTO-SY-
PHON-SPARKLET” poleca firma

Aleksander Onysko

pierwszorządny skład porcelany,
szkła i towarów luksusowych Lwów,
ul. Halicka 20. Telef. 19-75.

Ceny bezsprzecznie najniższe.

FOTOGRAFOWAĆ
NIE JEST ŻADNĄ SZTUKĄ.

Dzięki naszym aparatom (już od 45 zł.)
i podręcznikom każdy może samodzielnie
fotografować.

Polecamy za gotówkę
na spłaty miesięczne
aparaty fotograficzne i
wszelkie przybory po
cenach najtańszych pier-
wszorządnej jakości DOM
TOWAROWY „UNI-
WERSAL”, ulica
Kottłarska nr. 3. (obok pl. Smolki)
telefon nr. 74 80. Cenniki bezpłatnie.

